

INSTYTUT WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

dr Piotr Rylski

**Środki odwoławcze i środki zaskarżenia w postępowaniu
cywilnym w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego**

Warszawa 2011

Spis treści

WPROWADZENIE.....	3
I. Środki zaskarżenia i środki odwoławcze w postępowaniu cywilnym – geneza i charakterystyka	4
II. Prawo do sądu a środki zaskarżenia w postępowaniu cywilnym	9
III. Dwuinstancyjność postępowania i zaskarżalność orzeczeń w postępowaniu cywilnym w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego	19
Podsumowanie.....	55

WPROWADZENIE

Kwestia prawidłowego uregulowania instytucji środków odwoławczych i zaskarżenia w postępowaniu cywilnym wiąże się ściśle z gwarancjami konstytucyjnymi, takimi jak prawo do sądu i prawo do dwuinstancyjnego postępowania sądowego, a także z obowiązkiem ustawodawcy zwykłego przywrócenia stanu konstytucyjności (tzw. sanacja konstytucyjności). W związku z tym przepisy kodeksu postępowania cywilnego dotyczące zarówno środków odwoławczych (apelacja, zażalenie), jak i innych środków zaskarżenia (w tym nadzwyczajnych środków zaskarżenia) często stawały się przedmiotem orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Konieczne jest więc przeanalizowanie tego orzecznictwa i wyprowadzenie wniosków, jakie płyną z niego dla ustawodawcy. Nie bez znaczenia będzie odpowiedź na pytanie, czy z orzecznictwa tego wyłania się spójna koncepcja środków odwoławczych i zaskarżenia w sprawach cywilnych, czy też stanowi ono jedynie odpowiedź na częściowe zagadnienia związane z funkcjonowaniem obecnego modelu zaskarżenia orzeczeń.

Analiza taka nie mogła być jednak prowadzona według poszczególnych rodzajów środków zaskarżenia, gdyż poglądy Trybunału na ten temat były wyrażane często w uzasadnieniach orzeczeń nie dotyczących bezpośrednio określonego środka, lecz jedynie na marginesie innych problemów prawnych. Ponadto wiele ze środków zaskarżenia nie było jeszcze przedmiotem szerszego orzecznictwa Trybunału.

Z tego względu prezentacja orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wymaga w pierwszej kolejności wyjaśnienia takich pojęć jak instancyjność postępowania i prawo do sądu, które w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego były punktem odniesienia dla oceny konstytucyjności regulacji środków zaskarżenia. Stanowiły one wzorce kontroli konstytucyjności poszczególnych regulacji kodeksu postępowania cywilnego. Konieczne będzie więc kolejno przeanalizowanie wpływu orzecznictwa TK na przepisy o środkach zaskarżenia w świetle prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji – rozdział II), zasady dwuinstancyjności i zaskarżalności orzeczeń (art.

176 ust. 1 i 78 Konstytucji - rozdział III) oraz obowiązku doprowadzenia do tzw. sanacji konstytucyjności (art. 190 ust. 4 Konstytucji - rozdział IV). Rozważania te zostaną poprzedzone przedstawieniem krótkiej genezy i charakterystyki modelu środków zaskarżenia w postępowaniu cywilnym (rozdział I).

Warto wskazać, że większość z wyżej wskazanych pojęć wymaga szczególnej analizy dogmatycznej, gdyż są one sporne w literaturze a także niejednolicie rozumiane w samym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Już w tym miejscu trzeba zaakcentować, że często pewne fundamentalne pojęcia (np. zakres prawa do sądu) były w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego rozumiane w sposób skrajnie odmienny, co zdecydowanie utrudniło przeprowadzenie poniższej analizy.

I. Środki zaskarżenia i środki odwoławcze w postępowaniu cywilnym – geneza i charakterystyka

Na podstawie art. 363 § 1 k.p.c. można wnioskować, że na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego należy rozróżniać środki odwoławcze i inne środki zaskarżenia.¹ W dziale V części pierwszej księgi pierwszej k.p.c. do środków odwoławczych zaliczono **apelację** i **zażalenie**. Regulacja tych środków nie jest przy tym wyczerpująca; apelację w postępowaniu uproszczonym uregulowano w pewnym zakresie odrębnie (art. 505⁸-505¹³). Należy też zaznaczyć, że zażalenie - w odróżnieniu od apelacji - przysługuje nie tylko od określonych postanowień sądów pierwszej instancji, lecz także od niektórych postanowień sądów drugiej instancji.

¹ W. Siedlecki, Nieważność procesu cywilnego, Warszawa 1965, s. 80; A. Oklejak, Z problematyki zaskarżalności orzeczeń sądowych w postępowaniu cywilnym, St. Cyw. 1975, t. XXV-XXVI, s. 215; S. Hanausek, System zaskarżania orzeczeń sądowych w nowym polskim postępowaniu cywilnym, St. Cyw. 1967, t. IX, s. 141; W. Siedlecki, Zaskarżalność orzeczeń w sądowym postępowaniu cywilnym, w: „Studia z zakresu prawa procesowego cywilnego”. Księga pamiątkowa ku czci Z. Resicha, Warszawa 1985, s. 271; tenże: w: System prawa procesowego cywilnego. Zaskarżanie orzeczeń sądowych, t. III, Ossolineum 1986, s. 12 i n.; P. Osowy, System zwyczajnych środków zaskarżenia w prawie procesowym cywilnym w Europie - zagadnienia wybrane, Rej. 2003, nr 11, s. 61; T. Wiśniewski, Przebieg procesu cywilnego, Warszawa 2009, s. 270 i n.

Przepisy dotyczące "innych" środków zaskarżenia na ogół są zgrupowane z przepisami, które normują problematykę orzeczeń zaskarżalnych tymi środkami (wskazać tu należy w szczególności **sprzeciw od wyroku zaocznego, zarzuty od nakazu zapłaty** w postępowaniu nakazowym, **sprzeciw od nakazu zapłaty** w postępowaniu upominawczym, **skargę na orzeczenie referendarza sądowego**).

Samoistnie natomiast i zarazem ogólnie oraz kompleksowo, chociaż jednak nie wyczerpująco potraktowane zostały środki zaskarżenia zmierzające do wzruszenia prawomocnych orzeczeń sądowych, a zatem środki zaskarżenia nadzwyczajne. Stwierdzenie to odnosi się do **skargi kasacyjnej, skargi o wznowienie postępowania i skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku** (Działy Va, Vb, VI i VIII części pierwszej księgi pierwszej kodeksu).

Obowiązujący system zaskarżania orzeczeń sądowych w postępowaniu cywilnym w znacznym stopniu ukształtowany został pod wpływem konstytucyjnej zasady co najmniej dwuinstancyjnego postępowania sądowego. Warto jednak wskazać, że zasadnicze jego zręby zostały jednak wprowadzone jeszcze przed wejściem w życie art. 176 ust. 1 Konstytucji z 1997 r. Zmiany wprowadzone **ustawą z dnia 1 marca 1996 r.** o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej - Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 43, poz. 189 z późn. zm.) doprowadziły bowiem do zastąpienia dotychczasowego głównego środka odwoławczego w postaci rewizji oraz nadzwyczajnego środka zaskarżenia w postaci rewizji nadzwyczajnej dwoma nowymi zwykłymi środkami odwoławczymi - apelacją i kasacją. Rozszerzony został także zakres przedmiotowy instytucji zażalenia przez dopuszczenie zażalenia do Sądu Najwyższego na postanowienie sądu drugiej instancji odrzucające kasację. Jednocześnie wynikiem noweli marcowej było dostosowanie modelu środków odwoławczych do obowiązującej od dnia 1 października 1990 r. trójstopniowej struktury sądownictwa powszechnego oraz przywrócenie Sądowi Najwyższemu możliwości orzekania w trybie instancyjnym z inicjatywy samych stron. Rewizja nadzwyczajna wszakże nie była instrumentem dostępnym dla stron, gdyż przysługiwała tylko określonym podmiotom (m.in.

Ministrowi Sprawiedliwości, Prokuratorowi Generalnemu, Pierwszemu Prezesowi Sądu Najwyższego).

Stosunkowo szybko okazało się, że niektóre z przyjętych rozwiązań dalece odbiegały od oczekiwań legislatora, a niekiedy nawet przyniosły skutki nie do zaakceptowania. Chodziło zwłaszcza o drastyczne przeciążenie Sądu Najwyższego wpływem spraw kasacyjnych, utrudniające prawidłowe funkcjonowanie i skoncentrowanie się w swojej działalności na realizacji zadań wynikających z jego ustrojowej funkcji: sprawowanie nadzoru nad działalnością wszystkich innych sądów oraz zapewnienie prawidłowej i jednolitej wykładni prawa i praktyki sądowej. Zalew kasacji pozbawionych stosownego ciężaru jurydycznego, a przy tym w zdecydowanej większości o niskiej jakości merytorycznej i chybionych z punktu widzenia proceduralnego, wymagał zatem pilnej interwencji ustawodawcy.

W konsekwencji ustawodawca zdecydował się na kolejną nowelizację Kodeksu, w wyniku której zmodyfikował wiele podstawowych rozwiązań odnoszących się do ówczesnych środków odwoławczych.

Najistotniejsze ze zmian, wprowadzonych **ustawą z dnia 24 maja 2000 r.** o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (Dz. U. Nr 48, poz. 554 z późn. zm.), które weszły w życie z dniem 1 lipca 2000 r., dotyczyły instytucji kasacji. Podstawowe znaczenie miało przyznanie Sądowi Najwyższemu uprawnienia do dokonywania wstępnej, z uwzględnieniem interesu publicznego, merytorycznej oceny wywiezionych kasacji. Zgodnie z nowym ujęciem modelu kasacji, Sąd ten uzyskał możliwość odmowy przyjęcia kasacji do rozpoznania. Instytucja tzw. przedsądu stała się podstawowym instrumentem Sądu Najwyższego regulującym liczbę rozpoznawanych kasacji.

Kolejne zmiany, także niebagatelne dla kształtu polskiego procesu cywilnego, wprowadzono **nowelą z dnia 22 grudnia 2004 r.** (ustawa o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych; Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98). W jej następstwie, z dniem 6 lutego 2005 r. przekształcono dotychczasową instytucję kasacji w instytucję skargi kasacyjnej, nadając jej zarazem - co stanowiło sedno noweli - wyraźny charakter nadzwyczajnego środka

zaskarżenia. Dotychczasowa kasacja bowiem formalnie stanowiła środek odwoławczy od nieprawomocnych orzeczeń sądów drugiej instancji, kierowany do Sądu Najwyższego jako swego rodzaju sądu trzeciej instancji, aczkolwiek w istocie rzeczy ze względu na charakter podstaw kasacyjnych była środkiem odwoławczym - w jakimś stopniu - nadzwyczajnym. Podstawy te wszakże zawężyły kontrolę jurysdykcyjną wyłącznie do kwestii legalności zaskarżonego orzeczenia. Formalnie jednak w Kodeksie postępowania cywilnego kasacja wraz z apelacją i zażaleniem zaliczona była do zwyczajnych środków odwoławczych, co oznaczało, że do dnia 5 lutego 2005 r. kontrola orzeczeń sądów drugiej instancji przez Sąd Najwyższy miała charakter instancyjny. Po tej dacie prawnoustrojowa pozycja Sądu Najwyższego została wydatnie wzmocniona, gdyż Sąd ten został zwolniony z rozpoznawania zwykłych środków odwoławczych i obecnie dokonuje kontroli legalności merytorycznych orzeczeń sądów drugiej poza tokiem instancji. Skarga kasacyjna bowiem, będąc nadzwyczajnym i pozainstancyjnym środkiem zaskarżenia, przysługuje od prawomocnych orzeczeń sądów drugiej instancji kończących postępowanie w sprawie. Odmienne przedstawia się natomiast, co już zaznaczono, unormowanie dotyczące zażalenia kierowanego do Sądu Najwyższego.

Jeżeli chodzi o instytucję apelacji, to pod rządą Kodeksu postępowania cywilnego jest ona ukierunkowana na wieloaspektową kontrolę prawidłowości orzeczenia sądu pierwszej instancji. Kontroli dokonuje się z punktu widzenia zasadności i legalności zaskarżonego orzeczenia.

W związku z takim charakterem postępowania odwoławczego trzeba podkreślić, że patrząc przez pryzmat podstaw zaskarżenia, odróżnia się dwa zasadnicze systemy zaskarżania: system pełnego zaskarżenia, w ramach którego skarżący wnosząc środek zaskarżenia oświadcza jedynie, że nie godzi się z zaskarżonym orzeczeniem, oraz system ograniczonego zaskarżenia, w ramach którego skarżący musi wskazać konkretne przyczyny, dla których wnosi środek zaskarżenia (skarżący musi uzasadnić zaskarżenie). Pierwszy z tych systemów realizuje koncepcję, że postępowanie przed sądem drugiej instancji jest kontynuacją postępowania przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji, co oznacza, że istnieją dwie instancje merytoryczne. Sąd trzeciej instancji, jeżeli dany system go przewiduje, jest wyłącznie sądem kontrolnym. Zamiast kontroli w toku instancji można też

przewidzieć kontrolę o charakterze nadzwyczajnym. W takim wypadku zaskarżane orzeczenie sądu drugiej instancji cechuje się prawomocnością. Omawiany system określa się mianem systemu apelacyjnego lub systemu apelacyjno-kasacyjnego. W razie obowiązywania drugiego systemu, postępowanie przed sądem drugiej instancji ogranicza się do skontrolowania skonkretyzowanych przez skarżącego podstaw zaskarżenia, z tym że sąd pewne okoliczności może uwzględnić z urzędu. W systemie tym, zwanym systemem rewizyjnym, z reguły nie ma już sądu trzeciego szczebla.

Sformułowanie "apelacja" pochodzi od łacińskiego słowa *apellare*, tj. odwoływać się do kogoś. Środki zaskarżenia o charakterze apelacyjnym przede wszystkim zmierzają do zmiany zaskarżonego orzeczenia względnie zastąpienia go nowym orzeczeniem. Uwzględnienie apelacji prowadzi do wydania orzeczenia reformatoryjnego i tylko wyjątkowo - do uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania albo uchylenia tego orzeczenia z jednoczesnym odrzuceniem pozwu lub umorzeniem postępowania w sprawie.

W literaturze zazwyczaj przyjmuje się, że apelacja polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy przez sąd drugiej instancji na skutek skargi strony i w granicach tej skargi. W klasycznym postępowaniu apelacyjnym chodzi więc nie tylko o przeprowadzenie kontroli zaskarżonego orzeczenia w aspekcie merytorycznym i prawnym, ale także o poczynienie przez sąd odwoławczy własnych ustaleń faktycznych i to również na podstawie materiału zgromadzonego przez sąd pierwszej instancji. W konsekwencji postępowanie apelacyjne jest kontynuacją postępowania merytorycznego w sprawie.

Zakres postępowania apelacyjnego zależy od tego, jak ustawodawca określił granice kontroli i jakie uprawnienia funkcjonalne przyznał sądowi drugiej instancji. Pierwoplanowym problemem jest sposób uregulowania *ius novorum*. W zależności od sposobu uregulowania wszystkich tych problemów mówi się o apelacji:

- pełnej i
- ograniczonej.²

² Co do klasyfikacji środków odwoławczych, zob. przede wszystkim S. Hanausek, Orzeczenie sądu rewizyjnego w procesie cywilnym, Warszawa 1966, s. 11 i n. oraz T. Wiśniewski, Przebieg..., s. 277 i n.

W systemie apelacji pełnej sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę po raz wtóry. Dominuje element merytoryczny, natomiast kontrolny jest drugoplanowy. System apelacji bez jakichkolwiek ograniczeń prowadzi jednak do przewlekłości postępowania, dlatego też ustawodawca polski przyjął zmodyfikowany model apelacji pełnej. W rezultacie, chociaż samo wnoszenie apelacji nie jest uzależnione od powołania się na ściśle określone ustawowo podstawy, to jednak wprowadzanie do postępowania przed sądem drugiej instancji nowego materiału dowodowego i faktycznego zostało w pewnym stopniu ograniczone. Dopuszczanie tego materiału odbywa się w ramach swobodnego uznania sędziowskiego.

Zasadniczym celem postępowania apelacyjnego pozostaje ponowne i wszechstronne wyjaśnienie sprawy z punktu widzenia prawa i faktów. Inaczej więc niż w razie środka zaskarżenia typu rewizyjnego, do uchylecia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji może dojść tylko wyjątkowo.

Celem środka zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej jest natomiast sprawdzenie oceny prawnej sądu drugiej instancji oraz zachowania przez niego form postępowania. Kontrola nie obejmuje wadliwości w zakresie ustalenia podstawy faktycznej. Środki o charakterze kasacyjnym prowadzą zatem do sprawdzenia legalności orzeczenia sądu drugiej instancji, a więc ustalenia, czy zaskarżone orzeczenie zostało wydane zgodnie z prawem (procesowym i materialnym). W następstwie uwzględnienia skargi kasacyjnej dochodzi do uchylecia (skasowania) zaskarżonego orzeczenia i - w zależności od sytuacji procesowej - przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd drugiej instancji albo odrzucenia pozwu względnie umorzenia postępowania. Może też dojść - wyjątkowo - do zmiany zaskarżonego orzeczenia.

II. Prawo do sądu a środki zaskarżenia w postępowaniu cywilnym

Prawo do sądu wywodzonemu z art. 45 Konstytucji RP przyznaje się w strukturze norm Konstytucji dwojaką rolę. Z jednej strony jest ono środkiem ochrony wolności i praw (art. 77 ust. 2 Konstytucji), z drugiej zaś samodzielny

konstytucyjnym prawem podmiotowym jednostki względem państwa, poręczającym możliwość zwrócenia się do sądu w każdej sprawie w konstytucyjnym tego słowa znaczeniu³. Jako korelat niedopuszczalności ochrony własnej (samopomocy) prawo do sądu jest wyrazem woli przejęcia przez państwo ciężaru udzielania ochrony prawnej i preferencji dla sądowej ochrony praw podmiotowych⁴. Prawo do sądu gwarantować ma nie tylko dostęp do sądu, lecz efektywną sądową ochronę praw podmiotowych⁵. Stąd też, w orzecznictwie konstytucyjnym, przy aprobacie piśmiennictwa, przyjęło się traktowanie prawa do sądu jako konstrukcji złożonej, na którą składają się: **prawo dostępu do sądu, prawo do sprawiedliwie ukształtowanej procedury oraz prawo do uzyskania sądowego rozstrzygnięcia (prawo do wyroku)**⁶.

Konstrukcja środków zaskarżenia wiązana jest przede wszystkim z dwoma pierwszymi elementami prawa do sądu. W kontekście pierwszego z elementów prawa do sądu, czyli dostępu do sądu pojawia się kwestia, czy dostęp do sądu drugiej instancji, a nawet do Sądu Najwyższego, mieści się w ogólnym pojęciu „prawa do sądu”, o którym mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Takie sugestie – szczególnie

³ P. Sarnecki (w:) L. Garlicki (red.), Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Tom III, Warszawa 2003, uw. do art. 45, s. 2; szeroko A. Kubiak, Konstytucyjna zasada prawa do sądu w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, Łódź 2006, s. 61 i n., w orzecznictwie np. wyrok TK z dnia 8 października 2002 r., K 36/00, OTK-A 2002, nr 5, poz. 63.

⁴ A. Zieliński (w:) Z. Radwański (red.), Prawo cywilne-część ogólna, tom 2, Warszawa 2008, s. 717-718.

⁵ Por. Z. Czeszejko-Sochacki, Prawo do sądu w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Ogólna charakterystyka), PiP 1997, nr 11-12, s. 100 i 105.

⁶ Wynika to z szeregu orzeczeń TK – zob. przykładowe wyroki: z dnia 9 czerwca 1998 r., K 28/97, OTK 1998, nr 4, poz. 50, z dnia 10 lipca 2000 r., SK 12/99, OTK 2000, nr 5, poz. 143, z dnia 8 listopada 2001 r., P 6/01, OTK 2001, nr 8, poz. 248, z dnia 25 lutego 2002 r., SK 29/01, OTK-A 2002, nr 1, poz. 5, z dnia 12 marca 2002 r., P 9/01, OTK-A 2002, nr 2, poz. 14, z dnia 11 czerwca 2002 r., SK 5/02, OTK-A 2002, nr 4, poz. 41, z dnia 17 maja 2004 r., SK 32/03, OTK-A 2004, nr 5, poz. 44, z dnia 16 listopada 2004 r., P 19/03, z dnia 13 grudnia 2005 r., SK 53/04, OTK-A 2005, nr 11, poz. 134, z dnia 4 grudnia 2006 r., P 35/05, OTK-A 2006, nr 11, poz. 167. W literaturze: P. Pogonowski, Realizacja prawa do sądu w postępowaniu cywilnym, Warszawa 2005, s. 7, M. Kłopocka, Prawo do sądu w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, AcUWr PPIA 2007, nr 76, s. 66, J. Człowiekowska, Prawo do sądu jako publiczne prawo podmiotowe, PIPWI 2006, z. 96, s. 182; nieco inaczej S. Pilipiec, Zasada prawa do sądu w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i Konstytucji Federacji Rosyjskiej, Annales UMCS Sectio G Ius 2003/2004, vol. L/LI, s. 153.

gdy chodzi o prawo zaskarżania orzeczeń do SN – są dość częste w publicznym dyskursie, a niekiedy padają także w piśmiennictwie prawniczym⁷.

Prima facie odpowiedź na powyższe pytanie powinna być negatywna: polski ustrojodawca, w przeciwieństwie do większości współczesnych państw demokratycznych, zdecydował się na wyłączenie prawa do zaskarżania orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji do odrębnego przepisu (art. 78 Konstytucji), co uzasadnia pogląd, iż statuuje on odrębne, samoistne prawo podmiotowe, które co prawda jest ściśle związane z prawem do sądu, jednakże nie stanowi jego składnika⁸. Takiego wniosku nie uzasadniałaby także regulacja prawnomiędzynarodowa, która była wzorcem dla ukształtowania w Polsce prawa do sądu: żadna z konwencji praw człowieka nie wiąże wprost zaskarżalności orzeczeń z prawem do sądu, zaś art. 2 Protokołu Nr 7 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 14 ust. 5 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych ONZ przewidują wyłącznie prawo do spowodowania kontroli orzeczenia wydanego w sprawie karnej⁹. Poglądu przeciwnego, obejmującego dostęp do wyższej instancji pojęciem prawa do sądu można by zasadnie bronić tylko wtedy, gdyby Konstytucja nie zawierała art. 78 ust. 1 i art. 176 ust. 1¹⁰.

Nie jest to jednak kwestia tak prosta, jak mogłoby się wydawać. Samo orzecznictwo Trybunału nie ułatwia rozróżnienia pomiędzy ogólnym prawem do sądu a szczególnym prawem do zaskarżania orzeczeń wydanych w pierwszej instancji; prawidłowo ukształtowana procedura sądowa (o czym będzie jeszcze mowa) powinna zakładać m.in. zaskarżalność orzeczeń pierwszoinstancyjnych. Między innymi z tego powodu w orzecznictwie wydanym przed wejściem w życie Konstytucji

⁷ Zob. np. A. Zieliński, Zmiany w systemie zwyczajnych środków odwoławczych, *Mon. Prawniczy* 2000 nr 8, s. 481 i n.; S. Jaworski, Przedsąd w praktyce: Uwagi o prawie do uzasadnienia odmowy rozpoznania kasacji, *Mon. Prawniczy* 2002 nr 23, s. 1083 i n.

⁸ L. Garlicki, Komentarz do art. 78, [w:] idem (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, Warszawa 2007, s. 2.

⁹ Na ten temat m.in. S. Steinborn, Ograniczenia zaskarżalności wyroku wydanego w I instancji jako środek uproszczenia procesu karnego w świetle prawa do dwuinstancyjnego postępowania, *Gdańskie Studia Prawnicze* t. XIII, Gdańsk 2005, s. 386 i n.

¹⁰ O tych regulacjach będzie mowa w rozdziale III.

uznawano uniemożliwienie stronie zaskarżenia wyroku do sądu wyższej instancji za ograniczenie prawa do sądu, wyprowadzanego z zasady demokratycznego państwa prawnego¹¹.

Mimo zasadniczej zmiany stanu prawnego, w wielu nowszych orzeczeniach Trybunał nie oddziela od siebie wyraźnie zakresów art. 45 ust. 1 i art. 78 ust. 1 Konstytucji. I tak np. w wyroku TK z dnia 20 grudnia 2007 r., sygn. **P 39/06**¹², uznano art. 130² § 4 zd. pierwsze k.p.c. w zw. z art. 494 § 1 k.p.c., w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 z późn. zm.) w zakresie, w jakim w postępowaniu w sprawach gospodarczych przewidują, że sąd odrzuca nieopłacone zarzuty od nakazu zapłaty, wniesione przez przedsiębiorcę niereprezentowanego przez adwokata lub radcę prawnego, bez uprzedniego wezwania do uiszczenia należnej zapłaty, za niezgodne z art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 i art. 78 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej; Trybunał stwierdził także, że nie są one niezgodne z art. 176 ust. 1 Konstytucji. W uzasadnieniu podano m.in., iż niewypełnienie warunków formalnych (nieuiszczenie opłaty od zarzutów od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym) bez możliwości sanacji tego braku wpływa na prawo strony do zaskarżenia orzeczeń wydanych w pierwszej instancji. Strona pozwana w tej sytuacji nie ma możliwości ani przedstawić swej argumentacji, ani też zaskarżyć orzeczenia wydanego z pominięciem jej argumentacji do sądu wyższej instancji. Tymczasem nakaz zapłaty „ma charakter orzeczenia wstępnego”, choć jednak w braku zaskarżenia zarzutami wywołuje skutki prawomocnego wyroku. Jego wydanie nie jest równoznaczne z rozpatrzeniem sprawy, zaś sprawa podlega rozpatrzeniu dopiero i tylko w razie skutecznego (prawidłowego) wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty. Trybunał potraktował zatem kwestię braku możliwości skutecznego uruchomienia postępowania przed sądem pierwszej instancji zmierzającego do „rozpatrzenia sprawy” nierozdzielnie z zagadnieniem prawa strony do zaskarżenia orzeczenia¹³.

¹¹ Zob. zwłaszcza orzeczenie TK z dnia 27 czerwca 1995 r., K 4/94, OTK 1995 nr 1, poz. 16.

¹² OTK-A 2007 nr 11, poz. 161.

¹³ Podobnie ostatnio w wyroku TK z dnia 26 czerwca 2008 r., **SK 20/07**, OTK-A 2008 nr 5, poz. 86, którym stwierdzono, iż art. 130² § 4 zd. pierwsze k.p.c. w zw. z art. 130² § 3 k.p.c., w zakresie, w jakim w postępowaniu w sprawach gospodarczych przewidują, że sąd odrzuca nieopłacone środki

Jeszcze bardziej jaskrawe przykłady zatarcia granicy pomiędzy prawem do sądu a zasadą instancyjności i prawem do zaskarżenia orzeczeń pierwszoinstancyjnych przynoszą inne orzeczenia Trybunału. Do takich wniosków prowadzą m.in. poglądy wypowiedziane w uzasadnieniu wyroku z dnia 2 października 2006 r., **SK 34/06**¹⁴; jeszcze bardziej dobitnie o „prawie dostępu do sądu drugiej instancji”, jako wynikającym z art. 45 ust. 1 Konstytucji, mowa jest w wyroku dotyczącym niekonstytucyjności art. 370¹ k.p.c.¹⁵

W doktrynie postuluje się przyjęcie następującego stanowiska w kwestii prawa dostępu do sądu drugiej instancji: prawo do zaskarzania orzeczeń zapadłych w pierwszej instancji bez wątpienia wzmacnia prawo dostępu do sądu, jednakże nie mieści się w nim¹⁶. Dlatego też wyrażany jest trafny pogląd, że art. 45 ust. 1 Konstytucji z zasady nie może być uznany za adekwatny wzorzec kontroli ograniczeń zaskarżalności orzeczeń pierwszoinstancyjnych oraz inicjowania w ten sposób postępowania odwoławczego.¹⁷ Właściwym wzorcem jest w tym przypadku art. 78 ust. 1, ewentualnie powoływany w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji. Ani prawo do sądu, ani zasada dostępu do sądu jako jego element, nie powinny zyskiwać waloru ostatecznego probierza konstytucyjności wszelkich uregulowań prawa procesowego. W przeciwnym razie należałoby dojść do wniosku, że prawo do sądu wyrażone w art. 45 ust. 1 Konstytucji jest swoistą „metanormą”, która pochłania większą część, jeśli nie całość, konstytucyjnej regulacji problematyki sądownictwa i procesu.¹⁸ Brak jednolitości stanowiska Trybunału i „rozciąganie” prawa do sądu na coraz to nowe

odwoławcze lub środki zaskarżenia, wniesione przez przedsiębiorcę niereprezentowanego przez adwokata lub radcę prawnego, bez uprzedniego wezwania do uiszczenia należnej opłaty, są niezgodne z art. 45 ust. 1 i art. 78 Konstytucji.

¹⁴ OTK-A 2006 nr 9, poz. 118.

¹⁵ Wyrok TK z dnia 20 maja 2008 r., **P 18/07**, OTK-A 2008 nr 4, poz. 61.

¹⁶ Z. Czeszejko-Sochacki, Prawo do sądu..., op. cit., s. 91; zob. także wyroki TK: z dnia 6 października 2004 r., **SK 23/02**, OTK-A 2004 nr 9, poz. 89; z dnia 1 lutego 2005 r., **SK 62/03**, OTK-A 2005 nr 2, poz. 11; por. A. Zieliński, Konstytucyjny standard instancyjności postępowania sądowego, Państwo i Prawo 2005 nr 11, s. 8-9, którego zdaniem: „Dostęp do sądu drugiej instancji można [...] rozpatrywać jako swoistą emanację dostępu do sądu w ogóle”.

¹⁷ M. Pilich, Wpływ orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego na Kodeks postępowania cywilnego, [w:] Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks postępowania cywilnego, Warszawa 2010, red. T. Ereciński, K. Weitz, s. 355.

¹⁸ M. Pilich, Wpływ..., s. 356.

obszary prawa procesowego utrudnia w ogóle odczytanie treści art. 45 ust. 1 Ustawy zasadniczej. Nie ulega wątpliwości zaś, że pewność prawa jest wartością uniwersalną, ważnym składnikiem zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji), której podlega zarówno ustawodawca i sądy, jak i sam Trybunał. Także i Konstytucji dotyczy ogólna reguła, iż ustrojodawca nie stanowi norm zbędnych, a właściwy rezultat wykładni osiąga się przy uwzględnieniu wszystkich, a nie tylko wybranych (i to niekiedy dowolnie), przepisów aktu normatywnego¹⁹.

Gdy chodzi o dostęp do Sądu Najwyższego, kwestia wydaje się o wiele prostsza i dość jednolicie rozstrzygana w orzecznictwie trybunalskim: możliwość poddania niektórych orzeczeń sądowych kontroli kasacyjnej – o nią bowiem głównie chodzi – stanowi „naddatek” w stosunku do regulacji konstytucyjnej. Ustawodawca dysponuje w zakresie kształtowania przesłanek zainicjowania postępowania przed Sądem Najwyższym swobodą (choć wbrew pozorom nie jest ona nieograniczona). Choć nie bez zastrzeżeń, Trybunał zdaje się również akceptować tezę o publicznym charakterze skargi kasacyjnej. W każdym bądź razie, nawet gdyby kontrola kasacyjna nie istniała w ogóle, standard konstytucyjny nie byłby naruszony²⁰. Stąd też wszelkie próby, zmierzające do wykreowania swoistego „prawa do skargi kasacyjnej” jako elementu prawa do sądu, trafnie uznano w literaturze za chybione²¹.

Odnosząc się zaś do drugiego elementu prawa do sądu, czyli prawa do właściwie ukształtowanej procedury (tzw. sprawiedliwości proceduralnej) to w zakresie środków zaskarżenia Trybunał najszerzej wypowiedział się przy okazji kontroli tzw. „przesądu kasacyjnego”. W wyroku z dnia 31 marca 2003 r., **SK 26/02**²², Trybunał uznał, że prawo do właściwie ukształtowanej procedury obowiązuje **przed**

¹⁹ Należy jednak zaznaczyć, iż Trybunał nadal dość często traktuje art. 176 ust. 1 Konstytucji jako „refleks” prawa do sądu (art. 45 ust. 1); zamiast wielu, por. np. wyrok TK z dnia 10 lipca 2000 r., **SK 12/99**, OTK 2000 nr 5, poz. 143; postanowienie TK z dnia 8 stycznia 2002 r., Ts 174/01, OTK-B 2002 nr 1, poz. 115.

²⁰ Na ten temat m.in. w następujących orzeczeniach TK: wyrok z dnia 6 października 2004 r., **SK 23/02**, OTK-A 2004 nr 9, poz. 89; wyrok z dnia 19 lutego 2003 r., **P 11/02**, OTK-A 2003 nr 2, poz. 12; wyrok z dnia 10 lipca 2000 r., **SK 12/99**, OTK 2000 nr 5, poz. 143; z dnia 31 marca 2003 r., **SK 26/02**, OTK-A 2005 nr 3, poz. 29; z dnia 30 maja 2007 r., **SK 68/06**, OTK-A 2007 nr 6, poz. 53; postanowienie z dnia 15 grudnia 1999 r., **Ts 111/99**, OTK 2000 nr 1, poz. 23.

²¹ Por. zwłaszcza T. Zembruski, Dostępność skargi kasacyjnej w procesie cywilnym, Warszawa 2008, s. 53-58.

²² OTK-A 2005 nr 3, poz. 29.

każdym sądem, nie wyłączając ani sądu drugiej instancji, ani Sądu Najwyższego. Ustawodawca ma zatem obowiązek sprawiedliwego traktowania stron (uczestników) w ramach każdego postępowania sądowego, jakie wykreował, nawet jeśli — jak już o tym była mowa — kontrola kasacyjna wykracza poza konstytucyjne minimum, o którym mowa w art. 176 ust. 1. W ramach kontroli właściwej procedury Trybunał uznał za konieczne zbadanie dwóch kwestii: po pierwsze, czy na skutek „daleko idących uproszczeń proceduralnych” sąd (domyślnie: SN) nie uległ „niezamierzonemu przekształceniu w rodzaj biurokracji sądowej”, a ponadto, czy postępowanie w ramach przedsądu spełnia podstawowe wymogi sprawiedliwości proceduralnej. Oznaczałoby to, że sprawiedliwość proceduralna, choć niemal wyczerpuje pojęcie właściwego ukształtowania procedury sądowej, jest jednak temu ostatniemu podporządkowana; kwestią pierwotną w stosunku do sprawiedliwości proceduralnej jest pytanie o **istotę wymierzania sprawiedliwości** — nie jest jego przejawem, jak można by odczytać intencje Trybunału, wydawanie przez sądy orzeczeń zamykających stronie drogę do uzyskania orzeczenia merytorycznego (zwłaszcza o odrzuceniu środka zaskarżenia czy też – w przypadku skargi kasacyjnej – o odmowie jego przyjęcia do rozpoznania). W ten sposób Trybunał, być może w sposób nie w pełni zamierzony, otwiera drogę do zakwestionowania formalizmu postępowania cywilnego.

W uzasadnieniu referowanego tu orzeczenia, TK opisuje następujące elementy, które składają się na „jądro” nieokreślonego do końca pojęcia sprawiedliwości proceduralnej²³:

- możliwość bycia wysłuchanym (**prawo do wysłuchania**),
- ujawnianie w czytelny sposób motywów rozstrzygnięcia (czyli, ujmując rzecz inaczej: **prawo do uzasadnienia**),
- zapewnienie przewidywalności dla uczestnika postępowania, poprzez odpowiednią spójność i wewnętrzną logikę, mechanizmów, którym jest poddany (tzn. **prawo do przewidywalności postępowania**).

²³ Podobnie także w wyroku TK z dnia 26 lutego 2008 r., SK 89/06, OTK-A 2008 nr 1, poz. 7.

Odnosząc się do środków zaskarżenia w swoim orzecznictwie Trybunał rozwijał przede wszystkim kwestię prawa do uzasadnienia. Co jednak ciekawe w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego dotyczyło to początkowo procedury karnej. Zasadne jest jednak krótkie przedstawienie tego orzecznictwa, gdyż stało się ono podstawą rozwiązań przyjętych przez TK względem zbliżonych regulacji w prawie cywilnym procesowym.

Należy tu wskazać w pierwszej kolejności postanowienie TK z dnia 11 kwietnia 2005 r., **SK 48/04**²⁴, a następnie o wyrok z dnia 16 stycznia 2006 r., **SK 30/05**²⁵ — oba dotyczące art. 535 § 2 k.p.k., przewidującego możliwość oddalenia przez Sąd Najwyższy kasacji w sprawach karnych jako oczywiście bezzasadnej bez uzasadnienia.

W uzasadnieniu powołanego tutaj postanowienia podkreślono, że uzasadnianie orzeczeń sądowych jest decydującym komponentem prawa do rzetelnego sądu jako konstytucyjnie chronionego prawa jednostki. Uzasadnianie orzeczeń pełni różne funkcje: sprzyjania samokontroli organu orzekającego, wyjaśniająco-interpretacyjną (w tym dokumentacyjną i ułatwiającą realizację orzeczenia), a także kontrolną zewnętrzną – umożliwiającą akceptację orzeczenia w skali indywidualnej i jego legitymizację społeczną (funkcja wychowawcza, głos w dyskursie społecznym). Wszystkie te funkcje uzasadnienia są zakotwiczone w konstytucyjnych zasadach i wartościach, aby wskazać tylko zasadę państwa prawa, godność ludzką, skuteczne prawo do sądu. Odnotowując fakt, że systemy różnych państw demokratycznych w różnym stopniu gwarantują prawo do uzasadnienia orzeczenia sądowego (tzn. nie zawsze brak uzasadnienia uznaje się za niekonstytucyjny), Trybunał podkreślił jednak, że nigdy w polskim systemie prawnym nie dopuszcza się pominięcia uzasadnienia wyroku, jeśli to on jest „kończącym orzeczeniem”; taka dopuszczalność ogranicza się tylko do postanowień. To spostrzeżenie nie zostało przez Trybunał w żaden sposób ograniczone tylko do postępowania karnego, z czego można by

²⁴ OTK-A 2005 nr 4, poz. 45.

²⁵ OTK-A 2006 nr 1, poz. 2.

wnosić, że polski system prawny został tu przywołany jako całość. Z wywodów uzasadnienia wynika więc jasno, że zdaniem TK motywy orzeczenia kończącego postępowanie **w ramach każdej procedury sądowej** muszą być w jakiś sposób stronie zakomunikowane²⁶.

Znacznie obszerniejszy wywód na temat obowiązku uzasadniania orzeczeń zawiera wyrok w sprawie **SK 30/05**. Z pewnymi uproszczeniami redakcyjnymi, linię argumentacji da się sprowadzić do następujących punktów: 1) prawo do sprawiedliwej procedury jest czym innym niż prawo do kasacji, a zatem wprowadzenie nieobligatoryjnego, nadzwyczajnego szczebla kontroli sądowej (kasacyjnej) nie uchyla możliwości oceny konstytucyjności rozwiązań legislacyjnych z pozycji uczciwej procedury (rzetelności, sprawiedliwości proceduralnej), w oparciu o art. 2 w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji; 2) art. 45 ust. 2 Konstytucji pozwala na ograniczenie jawności rozpatrzenia sprawy przez sąd, ale nie na odstępstwa od zasady sprawiedliwego procedowania, prawo do sądu bez rzetelności postępowania jest fasadowe; 3) brak uzasadnienia postanowienia oddalającego oczywiście bezzasadną kasację zwiększa zagrożenie dla praw jednostki, albowiem samo pojęcie „oczywistej bezzasadności” daje szeroki zakres dyskrecjonalności organowi orzekającemu; 4) przy braku uzasadnienia, oddalenie w ten sposób kasacji w sprawie karnej opiera się na przesłankach, które są niepoznawalne i nieweryfikowalne zarówno dla strony skarżącej, jak i dla innych osób; 5) przyjęte rozwiązanie sprzyja dekoncentracji praktyki orzeczniczej wewnątrz SN; 6) dochodzi do ograniczenia przejrzystości ze względu na wyłączenie obowiązku informacyjnego sądu, który wynika z prawa uczestnictwa w posiedzeniu oraz prawa domagania się uzasadnienia; 7) „deficyt informacyjny” jest szczególnie wyrazisty w obrębie zwrotu niedookreślonego, jak choćby „oczywista bezzasadność”.

²⁶ Krytycznie, por. P. Hofmański, *Uzasadnienie postanowienia o oddaleniu kasacji (na tle postanowienia Trybunału Konstytucyjnego)*, Państwo i Prawo 2005 nr 7, s. 39 i n.; autor stawia interesującą tezę, że skoro dla zachowania standardu konstytucyjnego nie jest niezbędne jawne procedowanie w postępowaniu kasacyjnym ani publiczne ogłoszenie postanowienia o oddaleniu kasacji, to brak jest podstaw do konstruowania jakiegoś szczególnego uprawnienia do uzyskania informacji o motywach, które legły u podstaw oddalenia kasacji; ibidem, s. 49.

To orzeczenie było bezpośrednim poprzednikiem wyrok w sprawie **SK 68/06**²⁷, w którym Trybunał orzekł o niezgodności art. 398⁹ § 2 zd. drugie k.p.c. z art. 45 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 i art. 2 Konstytucji. Uzasadnienie powtarza większość istotnych argumentów ze sprawy SK 30/05, idzie jednak jeszcze o krok dalej: swoboda ustawodawcy co do kształtowania postępowań „nadzwyczajnych” (w danym przypadku: postępowania kasacyjnego) nie jest absolutna. Jakkolwiek stronom nie przysługuje do państwa roszczenie o dopuszczenie do rozpoznania skargi (sprawy) przez Sąd Najwyższy, tym niemniej zawsze mają one prawo do uzyskania czytelnego, weryfikowalnego uzasadnienia każdego rozstrzygnięcia sądu, także w postępowaniach o charakterze nadzwyczajnym. Przedsąd nie polega, zdaniem TK, tylko na formalnym badaniu skargi, ale jest pewną formą merytorycznej kontroli, choć tylko w zakresie przesłanek wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c. Jest to pewna, „zredukowana forma postępowania”. W przepisie będącym przedmiotem kontroli nastąpiło wyjątkowe nagromadzenie elementów ocenianych negatywnie: brak realizacji „obowiązku informacyjnego sądu” w stosunku do strony skarżącej, dekoncentracja praktyki orzeczniczej SN, utrudnienie dochodzenia roszczeń skarżącego przeciwko nierzetelnemu pełnomocnikowi procesowemu, wreszcie pozbawienie opinii publicznej wiedzy na temat kształtowania się judykatury najwyższej instancji sądowej w obszarze, który dla praktyki prawniczej także ma istotne znaczenie.

Trudno byłoby w tym miejscu rozważyć zasadność poszczególnych tez orzeczenia; byłoby to zresztą zbędne z uwagi na to, że wyrok w sprawie SK 68/06 został już obszernie skomentowany²⁸. Nie powtarzając wielu trafnych tez autora glosy, warto jednak dodać jeden, argument: uproszczone zestawienie dwóch procedur — karnej i cywilnej — jakim posłużył się Trybunał w tym wyroku, poprzez szerokie nawiązanie do tez wyroku w sprawie SK 30/05, nieuchronnie prowadzi do ryzyka deformacji jednej z nich. Dyskusyjne jest założenie pełnej ekwiwalentności oddalenia oczywiście bezzasadnej kasacji karnej z odmową przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej w postępowaniu cywilnym. O ile bowiem da się uzasadnić, że

²⁷ Wyrok z dnia 30 maja 2007 r., OTK-A 2007 nr 6, poz. 53

²⁸ T. Zembrzuski, *Glosa do wyroku z dnia 30 maja 2007 r. (SK 68/06)*, Przegląd Sądowy 2007 nr 10, s. 161.

oddalenie kasacji w sprawie karnej jest merytorycznym osądzeniem sprawy (w końcu gdyby kasacja nie okazała się „oczywiście bezzasadna”, a tylko „bezzasadna”, Sąd Najwyższy oddaliłby ją na podstawie art. 537 § 1 k.p.k. i na wniosek strony uzasadniłby swoje rozstrzygnięcie w oparciu o art. 457 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.), o tyle co najmniej nieprzekonująco brzmi teza o tym, że taki sam charakter prawny da się przypisać przyjęciu bądź odmowie przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej wniesionej w sprawie cywilnej. Gdyby było inaczej, Sąd Najwyższy nie poprzestawałby na badaniu jednego tylko elementu środka odwoławczego (wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej z uzasadnieniem), lecz w jakimś aspekcie badałby całą skargę. Zresztą dopuszczenie skargi do najwyższej instancji sądowej jest **aktem władzy**, a nie wymiaru sprawiedliwości, który w wielu innych państwach (jak choćby Szwecja czy Wielka Brytania) zależy tylko od niepodlegającego czyjejkolwiek kontroli uznania sądu²⁹.

III. Dwuinstancyjność postępowania i zaskarżalność orzeczeń w postępowaniu cywilnym w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego

Pojęcie instancyjności w literaturze nie jest rozumiane jednoznacznie.³⁰ W prawie procesowym pojęcie to najczęściej wiązane jest z istnieniem kilku etapów rozpoznania sprawy od jej wszczęcia do prawomocnego rozstrzygnięcia³¹, zakłada się przy tym, że ponowne rozpoznanie sprawy bądź kontrola orzeczenia dokonywana jest przez sąd wyższy.³² Instancyjność w tym znaczeniu wiąże się z zaskarżalnością

²⁹ Odnośnie do instytucji „przedsądu” na tle prawnoporównawczym, zob. T. Ereciński, *Selekcja kasacji w sprawach cywilnych z perspektywy prawnoporównawczej*, [w:] *Ars et usus. Księga pamiątkowa ku czci Sędziego Stanisława Rudnickiego*, Warszawa 2005, s. 93 i n.; por. także M. Pilich, *Zakaz oparcia skargi kasacyjnej na zarzutach dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ k.p.c.)*, *Przegląd Sądowy* 2008 nr 2, s. 17.

³⁰ Por. T. Wiśniewski, *Problematyka instancyjności postępowania sądowego w sprawach cywilnych*, (w:) *Art et ius. Księga pamiątkowa ku czci Sędziego Stanisława Rudnickiego*, Warszawa 2005, s. 292 i n.; A. Jakubecki, *Kilka uwag o instancyjności postępowania cywilnego na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks postępowania cywilnego*, red. T. Ereciński, K. Weitz, Warszawa 2010, s. 81 i n.

³¹ E. Waśkowski, *Podręcznik procesu cywilnego*, Wilno 1932, s. 111 i n.; W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2004, s. 53; A. Zieliński, *Konstytucyjny standard instancyjności postępowania sądowego*, *PiP* 2005, nr 11, s. 3.

³² T. Wiśniewski, *op.cit.*, s. 294.

orzeczeń wydawanych w postępowaniu sądowym. Jak się jednak wskazuje **instancyjność** postępowania i **zaskarżalność** orzeczeń nie są jednak pojęciami tożsamymi, albowiem zaskarżalność orzeczenia nie musi wiązać się z rozpoznaniem sprawy przez sąd wyższego stopnia.³³ Poza tym instancyjność pojmowana bywa także jako hierarchiczny stosunek pomiędzy organami (sądami) różnego stopnia, a nawet jako hierarchiczna zależność istniejąca między niektórymi wewnętrznymi komórkami organów (sądów) prowadzących postępowanie.³⁴

Instancyjność procesu cywilnego nie budziła większego zainteresowania w nauce prawa procesowego cywilnego. Wprawdzie w opracowaniach poświęconych zasadom postępowania cywilnego wspomniano niekiedy o zasadzie instancyjnej³⁵, zasadzie instancyjności czy też dwuinstancyjności (bądź trójinstancyjności)³⁶, ale treści tej zasady nie poświęcano zazwyczaj większej uwagi. J. Jodłowski, wyróżniając wśród zasad procesu cywilnego zasady powszechnie uznawane w literaturze, uznawane przez większe grupy autorów oraz sporadycznie wymieniane przez poszczególnych autorów, zaliczał zasadę instancyjności do tej ostatniej grupy.³⁷ Takie podejście procesualistów do instancyjności postępowania cywilnego nie wynikało z lekceważenia roli tej zasady, lecz z faktu, że była ona i nadal jest kojarzona zwykle bardziej z zasadami wymiaru sprawiedliwości niż z zasadami postępowania cywilnego *sensu stricto*.³⁸ Z tego też zapewne względu szersze uwagi na temat zasady instancyjności w postępowaniu cywilnym znaleźć można

³³ A. Jakubecki, Kilka uwag..., s. 82.

³⁴ A. Zieliński, op.cit., s. 3.

³⁵ E. Waśkowski, op.cit., s. 78.

³⁶ Zob. odpowiednio W. Siedlecki, w: System prawa procesowego cywilnego, t. III, Zaskarżanie orzeczeń sądowych, Ossolineum 1986, s. 17 i n. i cytowana tam literatura oraz W. Siedlecki, Z. Świeboda, op.cit, s. 53.

³⁷ J. Jodłowski, Zasady naczelnego socjalistycznego postępowania cywilnego, w: Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego, Ossolineum 1974, s. 66.

³⁸ W. Broniewicz (Postępowanie cywilne w zarysie, Warszawa 2008, s. 56) dzieli naczelne zasady postępowania cywilnego na naczelne zasady wymiaru sprawiedliwości oraz zasady naczelne postępowania cywilnego jako takiego, zaliczając zasadę instancyjności do pierwszej grupy. Zob. też W. Siedlecki, Zasady wymiaru sprawiedliwości i naczelne zasady procesowe w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, ZNIBPS 1978, nr 10, s. 34 i n. Zdaniem K. Korzana (Naczelne zasady wymiaru sprawiedliwości i naczelne zasady postępowania nieprocesowego, Rejent 2004, nr 7, s. 11 i n.), zasady wymiaru sprawiedliwości, w tym zasada instancyjności, nie należą w ogóle do zasad procesowych.

w opracowaniach dotyczących organizacji wymiaru sprawiedliwości czy ustroju organów ochrony prawnej³⁹, a nie w pracach z zakresu postępowania cywilnego.⁴⁰

Zagadnienia związane z instancyjnością postępowania cywilnego oraz zaskarżalnością orzeczeń wydawanych w postępowaniu cywilnym normowane są przede wszystkim w Kodeksie postępowania cywilnego, a także w Prawie o ustroju sądów powszechnych, natomiast konstytucyjny standard (wzorzec) instancyjności i zaskarżalności orzeczeń określony jest w art. 176 oraz 78 Konstytucji. W art. 176 ust. 1 Konstytucji ustanowiona jest zasada, że postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne. W art. 78 Konstytucji stwierdza się z kolei, że każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji, a wyjątki od tej zasady oraz tryb zaskarżania określa ustawa. Podkreślić również należy, że zanim zasada dwuinstancyjności została *expressis verbis* wypowiedziana w przytoczonych przepisach Konstytucji, była ona wywodzona z konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego⁴¹ oraz z prawa do sądu⁴².

Samo pojęcie „instancji” jest często używane w języku prawnym i dyskursie prawniczym, lecz nie zyskało dotąd żadnej jednoznacznej definicji legalnej ani naukowej. Jak wskazano w samej Konstytucji pojawia się ono w dwóch, kluczowych przepisach: w **art. 78 ust. 1** mowa jest o prawie **każdej ze stron** do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych **w pierwszej instancji**, zaś w **art. 176 ust. 1** ustrojodawca przewiduje co najmniej **dwuinstancyjność** postępowania sądowego. W kodeksie postępowania cywilnego pojęcie „instancji” występuje wielokrotnie, m.in. w art. 27 § 1, art. 46 § 1, art. 47 § 1 i 2, art. 48 § 1 pkt 5, art. 75-76, art. 87¹ § 1, art.

³⁹ K. Piasecki (Organizacja wymiaru sprawiedliwości w Polsce, Zakamycze 2005, s. 74) omawia zagadnienie instancyjności (czyli „prawa do ochrony sądowej na poziomie odwołań”) w ramach publikacji poświęconej właśnie organizacji wymiaru sprawiedliwości. Zob. też M. Laskowska, w: System organów ochrony prawnej w Polsce. Podstawowe instytucje, Warszawa 2006, s. 48; J. Waszczyński, Ustrój organów ochrony prawnej w zarysie, Łódź 1969, s. 91.

⁴⁰ Zob. jednak np. E. Waśkowski, op.cit., s. 110-116; W. Miszewski, Proces cywilny w zarysie. Część pierwsza, Warszawa-Łódź 1946, s. 51 i n.

⁴¹ J. Wyporska-Frankiewicz, Zasada dwuinstancyjności postępowania administracyjnego a zasada dwuinstancyjności postępowania sądownoadministracyjnego, (w:) Kodyfikacja postępowania administracyjnego na 50-lecie K.P.A., pod red. J. Niczyporka, Lublin 2010, s. 927 (przypis 19).

⁴² Orz. TK z dnia 27 czerwca 1995 r., K 4/94, OTK 1995, nr 1, poz. 16; F. Zedler, Zagadnienia instancyjności postępowania cywilnego, (w:) Prace z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci J. Pietrzykowskiego, Warszawa 2000, s. 380.

108 § 1 i 2, art. 117 § 3, art. 182 § 2 i 3, art. 276 § 2, art. 332 § 2, art. 350 § 3, art. 363 § 2 i 3, art. 364 § 1, art. 367 § 1 i 2, art. 370, art. 373 i art. 382 k.p.c.

Rozważania merytoryczne wypada rozpocząć od uwag na temat charakteru i treści normatywnej art. 78 i 176 ust. 1 Konstytucji oraz ich stosunku do omawianego już art. 45 ust. 1. Jak już zostało ustalone, zakresów norm konstytucyjnych regulujących procedury stosowania prawa nie rozgranicza się w sposób precyzyjny. Wobec tego staje się zrozumiałe, dlaczego dość często przepisy o instancyjności postrzegane są jako swoiste „przedłużenie” prawa do sądu⁴³; wymóg dwuinstancyjności w procedurach sądowych traktuje się wręcz jako dogmat, zasadę, od której nie ma odstępstw⁴⁴. W literaturze podkreśla się, że takie postrzeganie norm konstytucyjnych prowadzi do niepożądanego celu — jedna tylko norma konstytucyjna (konkretnie: art. 45 ust. 1 Konstytucji) urasta do rangi zasady nadrzędnej, o zatartych granicach i niejasno określonej treści.⁴⁵ Tymczasem zarówno w interesie pewności prawa, jak i zachowania ładu konstytucyjnego (w czym zawiera się także postulat przewidywalności rozstrzygnięć Sądu konstytucyjnego) leży to, aby wszystkim przepisom Ustawy zasadniczej przypisywać równe znaczenie, a także zwracać należytą uwagę na systemowe umiejscowienie przepisów w tekście prawnym⁴⁶.

Stosunkowo prosto przedstawia się kwestia traktowania przez Trybunał **art. 78 Konstytucji**. Przepis ten dotyczy całej klasy postępowań, sądowych i pozasądowych, przeprowadzonych przed organem państwowym⁴⁷. Jest traktowany jako postulat („miętko” sformułowana zasada konstytucyjna, wyraźnie dopuszczająca

⁴³ Tak np. P. Pogonowski, op. cit., s. 113: „...unormowanie art. 45 Konstytucji... znajduje swoje rozwinięcie w innych postanowieniach ustawy zasadniczej, m.in. zakładających przynajmniej dwuinstancyjne postępowanie sądowe...”

⁴⁴ Tak F. Zedler, op. cit., s. 381.

⁴⁵ M. Pilich, Wpływ..., s. 376.

⁴⁶ Por. uzasadnienie postanowienia TK z dnia 27 września 2005 r., **Ts 40/05**, OTK-B 2005 nr 6, poz. 249: „...zasada instancyjności... jest wprawdzie istotnym wzmocnieniem prawa do sądu, jednakże nie jest bezpośrednio elementem gwarancji tego prawa... O ile więc przedmiotem roszczenia mieszczącego się w zakresie prawa do sądu jest „rozpatrzenie sprawy przez sąd”, o tyle prawo do zaskarżania orzeczeń i decyzji wydanych w I instancji zapewnia instancyjną kontrolę procesu decyzyjnego związanego z pierwszym rozstrzygnięciem podjętym w sprawie”.

⁴⁷ K. Marszał, Zaskarżalność decyzji wydanych w procesie karnym, Przegląd Sądowy 2007 nr 3, s. 60-61.

wyjątki⁴⁸) zapewnienia stronom ustawowej możliwości wniesienia środków zaskarżenia; dla samych jednostek uczestniczących w postępowaniu wypływa stąd prawo podmiotowe, limitowane przez ustawę zwykłą, do wniesienia środka zaskarżenia od orzeczenia organu (rzeczowo) właściwego do rozpatrzenia sprawy⁴⁹. Warto przy tym zauważyć, że w art. 78 mowa jedynie o **zaskarżaniu** „orzeczeń i decyzji” wydanych w pierwszej instancji. Ściśle rzecz ujmując, nie dotyczy on problematyki instancyjności, lecz zaskarżalności — chodzi zaś o kwestie wprawdzie ściśle ze sobą powiązane, lecz jak już wskazywano mimo to logicznie wyodrębnione. Z art. 78 Konstytucji trudno zatem wywieść jakiegokolwiek konkretne wskazania ustrojodawcy co do tego, kto i na jakich zasadach ma środek zaskarżenia rozpoznać ani też jaki powinien być charakter środka zaskarżenia, choć z mocy samej normy konstytucyjnej należy domniemywać (*presumptio iuris*) dopuszczalność wzruszenia orzeczenia.

Znacznie trudniej dokonać zwięzłej oceny stanowiska TK w odniesieniu do **art. 176 ust. 1**. Stosunkowo rzadko eksponowane, acz ważne z punktu widzenia dalszych rozważań stanowisko głosi, iż rzeczony przepis ma „charakter ustrojowy”⁵⁰. To sformułowanie część autorów rozumie w ten sposób, że art. 176 ust. 1 Konstytucji przewiduje tylko tyle, że nad sądem rzeczowo właściwym musi **istnieć sąd wyższy**, uprawniony do dokonania kontroli orzeczeń tego pierwszego.⁵¹ Ta zasada nie mówi

⁴⁸ Zob. art. 78 zd. drugie Konstytucji. Dodać należy, że ocenę Trybunału co do zgodności ustawodawstwa zwykłego z wzorcem art. 78 Konstytucji niekiedy łądodzi zapewnienie alternatywnego, w stosunku do kontroli instancyjnej, środka kontroli danego rozstrzygnięcia – tak m.in. w wyroku z dnia 5 grudnia 2005 r., **SK 26/05**, OTK-A 2005 nr 11, poz. 128, gdzie uznano za zgodny z art. 78 Konstytucji przepis art. 31 § 3 Prawa upadłościowego, głównie dlatego, że oddalenie postanowieniem sędziego komisarza wniosku o wyłączenie mienia (rzeczy) z masy upadłości nie zamykało skarżącemu wnioskodawcy drogi do dochodzenia wyłączenia z masy w drodze powództwa przeciwegzekucyjnego.

⁴⁹ Zamiast wielu, por. np. wyroki TK: z dnia 1 lutego 2005 r., **SK 62/03**, OTK-A 2005 nr 2, poz. 11; z dnia 12 czerwca 2002 r., **P 13/01**, OTK-A 2002 nr 4, poz. 42.

⁵⁰ Por. zwłaszcza uzasadn. wyroków: z dnia 12 marca 2002 r., **P 9/01**, OTK-A 2002 nr 2, poz. 14 (niekonstytucyjność art. 130¹ § 1 k.p.c. i tzw. rozporządzenia formularzowego); z dnia 20 grudnia 2007 r., **P 39/06**, OTK-A 2007 nr 11, poz. 161 (niekonstytucyjność art. 130⁴ § 4 zd. pierwsze w zw. z art. 494 § 1 k.p.c., w zakresie, w jakim w postępowaniu w sprawach gospodarczych przewidują, że sąd odrzuca nieopłacone zarzuty od nakazu zapłaty, wniesione przez przedsiębiorcę niereprezentowanego przez adwokata lub radcę prawnego, bez uprzedniego wezwania do uiszczenia należnej zapłaty).

⁵¹ M Pilich, Wpływ..., s. 377

natomiast nic o tym, jakie orzeczenia, w jakim trybie i w jakich przypadkach podlegają zaskarżeniu.

W orzecznictwie zdaje się jednak przeważać uznanie art. 176 ust. 1 Konstytucji za swego rodzaju *lex specialis* w stosunku do art. 78, a często wprost za przepis współkształtujący prawo do sądu. O ile zatem, według tego nurtu orzecznictwa, art. 78 Konstytucji jest przepisem ogólnym, wyrażając tylko wskazówkę, aby w miarę możliwości zapewniony był środek zaskarżenia od orzeczeń i decyzji wydawanych przez różne organy (niekoniecznie przez sądy), o tyle „bardziej szczegółowa” regulacja w postaci art. 176 ust. 1 jest adresowana tylko do sądów, przy czym sformułowanie „jest dwuinstancyjne” Trybunał na ogół wykląda jako wskazujące na bezwzględną potrzebę zapewnienia stronie prawa zaskarżenia orzeczenia sądowego do drugiej instancji. Tak rozumiany przepis art. 176 ust. 1 Konstytucji wyznacza jeden z elementów treści — innymi słowy, jest „odzwierciedleniem” — prawa do sądu⁵². To obecnie bardzo silnie eksponowane stanowisko dawniej Trybunał wyrażał nieco ostrożniej: zastrzegano najczęściej, że co prawda lokata przepisu art. 176 ust. 1 w rozdziale o sądach wskazuje, że zasada dwuinstancyjności nie stanowi elementu prawa do sądu, a art. 45 ust. 1 nie łączy prawa do sądu z dwuinstancyjnością, ale tylko o ile sprawa „od początku do końca” nie podlega kognicji sądownictwa. *A contrario* można stąd wywnioskować, że jeżeli sprawę danego rodzaju ustawa powierza sądom jako właściwym do merytorycznego rozpoznania, Trybunał skłonny jest traktować dwuinstancyjność jako zawartą w treści normy art. 45 ust. 1 Konstytucji⁵³.

Nurt judykatury TK, absolutyzujący rolę art. 176 ust. 1 Konstytucji i zmierzający do włączenia dwuinstancyjności postępowania w ramy ogólnego prawa do sądu, budzi w literaturze istotne wątpliwości. Odrębność wszystkich rozważanych

⁵² Tak zwłaszcza w wyrokach TK: z dnia 12 czerwca 2002 r., **P 13/01**, OTK-A 2002 nr 4, poz. 42; z dnia 27 marca 2007 r., **SK 3/05**, OTK-A 2007 nr 3, poz. 32; z dnia 19 września 2007 r., **SK 4/06**, OTK-A 2007 nr 8, poz. 98 (dot. art. 82 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze); inaczej por. A. Zieliński, *Konstytucyjny...*, op. cit., s. 8.

⁵³ Tak po raz pierwszy w wyroku z dnia 8 grudnia 1998 r., **K 41/97**, OTK 1998 nr 7, poz. 184; zob. J. Oniszczyk, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Kraków 2000, s. 738. Z orzeczeń dot. postępowania cywilnego, zob. zwłaszcza wyroki TK: z dnia 10 lipca 2000 r., **SK 12/99**, OTK 2000 nr 5, poz. 143; z dnia 31 stycznia 2005 r., **SK 27/03**, OTK-A 2005 nr 1, poz. 8; z dnia 6 października 2004 r., **SK 23/02**, OTK-A 2004 nr 9, poz. 89.

przepisów – a więc art. 45 ust. 1, art. 78 i art. 176 ust. 1 – nakazywałyby poddanie ich interpretacji wszelkimi metodami, jakie wypracowała nauka prawa. Jeśli skupić się na razie tylko na brzmieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, to wynika zeń jedynie roszczenie jednostki do państwa o zapewnienie możliwości poddania jej sprawy pod rozstrzygnięcie sądu (mającego określoną charakterystykę: bezstronności, niezawisłości itp.), chociażby orzekał on w jednej instancji. W świetle reguł wykładni językowo-gramatycznej trudno jest obronić pogląd, iż prawo do „rozpatrzenia sprawy” przez sąd implikuje w sposób konieczny „prawo do rozpatrzenia w dwóch instancjach”. Żadne argumenty natury leksykalnej nie pozwalają także zaakceptować wniosku, jakoby orzekanie przez sąd tylko w jednej instancji *ex definitione* uniemożliwiało rozpatrzenie sprawy „sprawiedliwie, jawnie i bez nieuzasadnionej zwłoki”.

Wykładnia omawianych norm konstytucyjnych zawodzi także, gdy odwołamy się do dyrektyw wykładni systemowej. Trudno kwestionować, że art. 45 ust. 1 i art. 176 ust. 1 zostały ulokowane w dwóch różnych jednostkach redakcyjnych tekstu prawnego: art. 45 ust. 1 znajduje się w rozdziale II Konstytucji pt. „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”, zaś art. 176 ust. 1 w rozdziale VIII pt. „Sądy i trybunały”. Chcąc w sposób konieczny gwarantować stronie prawo podmiotowe do drugiej instancji, ustrojodawca mógł być przecież zawrzeć dodatkowy przepis w rozdziale II, a najlepiej uzupełnić treść art. 45 ust. 1 Konstytucji o dopisek „w co najmniej dwuinstancyjnym postępowaniu”. Co więcej, rzadko zwraca się uwagę na to, że ustępowi 1 w art. 176 Konstytucji towarzyszy także ustęp 2: „Ustrój i właściwość sądów oraz postępowanie przed sądami określają ustawy”. Powstaje zatem pytanie, jaki sens w tym kontekście zyskuje użycie dwukrotnie, w kolejnych ustępach tego samego przepisu, sformułowania: „postępowanie sądowe (przed sądem)” oraz wyraźne odesłanie przez ustęp 2 do „ustawy”. Otóż materiały z prac nad projektem Konstytucji potwierdzają dość jednoznacznie tezę, że cały art. 176 Ustawy zasadniczej (art. 156 projektu) był pomyślany jako gwarancja ustrojowa i dyrektywa dotycząca legislacji, a nie jako wysłowienie jednego z elementów prawa do sądu. Niektórzy uczestnicy prac Komisji Konstytucyjnej zwracali zresztą uwagę,

że prawo innych państw (np. francuskie) ogranicza rozpatrzenie spraw drobnych do jednej instancji⁵⁴.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, można, za poglądami doktryny, sformułować następujące tezy co do wykładni norm konstytucyjnych: art. 45 ust. 1 Konstytucji jest „wzmacniany” przez odrębną normę art. 78 Konstytucji, z której wynika prawo strony do zaskarżania orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji, w trybie — i z zastrzeżeniem ewentualnych wyjątków od tej zasady — ustanowionym w drodze ustawy. Stanowiąc wyjątki od zasady zaskarżalności orzeczeń i decyzji, ustawodawca musi respektować ograniczenia narzucone ustawodawcy zwykłemu przez art. 31 ust. 3 Konstytucji, jednakże — co należy wyraźnie podkreślić — ustrojodawca wcale tego nie wykluczył. Z kolei art. 176 ust. 1, jako przepis ustrojowy, nakazuje jedynie ustawodawcy określone ukształtowanie przepisów regulujących strukturę sądownictwa; implikuje to oczywiście także odpowiedni kształt przepisów prawa procesowego, ale w żadnym razie nie przesądza o istnieniu jakiegoś bezwzględnego prawa. Należy zatem zgodzić się z poglądami doktryny prawa konstytucyjnego, iż istnieje *de lege fundamentalis lata* prawo do rozpatrzenia sprawy w co najmniej dwuinstancyjnym postępowaniu — tyle że jego źródłem jest art. 78, a nie art. 45 ust. 1 Konstytucji, a nadto prawo to może podlegać pod pewnymi warunkami ograniczeniom ustawowym. Artykuł 176 ust. 1 Konstytucji nie zawiera zatem żadnego składnika prawa do sądu i ma do spełnienia w pierwszej kolejności rolę dyrektywy stanowienia prawa, a dopiero w dalszej kolejności — gwarancyjną, lecz jako wzmocnienie regulacji art. 78, a nie art. 45 ust. 1⁵⁵. Za równie wątpliwe należy uznać próby wywodzenia z art. 176 samoistnego prawa podmiotowego przysługującego stronie postępowania sądowego (zwłaszcza cywilnego), gdyż nie przemawia za tym lokata przepisu w ramach tekstu prawnego, a nadto w art. 176 ust. 2 odsyła się w całości do ustaw jako źródła regulacji postępowania sądowego. Chybiony jest pogląd, jakoby oba przepisy — art. 78 i 176 ust. 1 — kreowały normy o zbieżnych hipotezach⁵⁶.

⁵⁴ Zob. sprawozdania stenograficzne posiedzeń Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, Biul. nr 1800/II, z dnia 21-23 sierpnia 1995 r., dostępne na stronie <http://www.sejm.gov.pl>.

⁵⁵ L. Garlicki, Komentarz do art. 78 Konstytucji, [w:] idem (red.), Komentarz..., op. cit., t. V, s. 3.

⁵⁶ Tak A. Wróbel, Glosa..., op. cit., s. 212.

Po tym krótkim przypomnieniu i krytycznej analizie regulacji konstytucyjnej, należy przejść do próby określenia samego pojęcia „instancji”, które się w niej pojawia. Musi ona, ze względu na ograniczone ramy opracowania, sprowadzić się do powtórzenia kilku zasadniczych wypowiedzi doktryny. Stosunkowo najprościej jest przyjąć, że instancyjność określa **stopnie (etapy) rozpoznawania sprawy** od jej wszczęcia aż do wydania ostatecznego (prawomocnego) orzeczenia⁵⁷. Ta definicja może być nazwana „czysto procesową”, gdyż nie rozstrzyga, jaki organ jest właściwy do rozpoznania sprawy na dalszym jej etapie, podobnie jak tego, w jakiej relacji ten organ pozostaje do organu, który rozpoznawał sprawę na wcześniejszym etapie. Jej istotną wadą jest zbyt szeroko ujęty definiens, w wyniku czego nie jest możliwe odróżnienie fenomenu instancyjności od innych zjawisk procesowych (np. także jako „etapy postępowania” określić można wszczęcie postępowania, postępowanie dowodowe, wyrokowanie itp.). Dlatego też tak proste sformułowanie należy odrzucić jako bezużyteczne dla dalszej analizy.

W innych ujęciach pojawia się już **element hierarchicznej zależności** pomiędzy organami orzekającymi w pierwszej i w kolejnych instancjach. Może zatem chodzić o „stopień w hierarchicznym systemie instytucji państwowych”, „sąd zajmujący określone miejsce w hierarchii”, każdy ze stopni rozczłonkowanego aparatu państwa⁵⁸, dwa lub więcej stadia postępowania przeprowadzanego kolejno przed różnymi sądami w celu zapewnienia kontroli sądu wyższego nad niższym⁵⁹, czy też – ściśle w kontekście postępowania cywilnego jako jednego z rodzajów postępowań istniejących w naszym systemie prawnym – o możliwość przekazania do ponownego rozpoznania innemu sądowi sprawy cywilnej już wcześniej przez sąd rozpoznanej⁶⁰. Taka formuła definicji wiąże aspekt procesowy (etapowości, rozczłonkowania rozpoznania sprawy na stadia) z aspektem ustrojowym (usytuowania organu

⁵⁷ A. Zieliński, *Konstytucyjny...*, op. cit., s. 3.

⁵⁸ T. Wiśniewski, *Problematyka instancyjności postępowania sądowego w sprawach cywilnych*, [w:] *Ars et usus...*, op. cit., s. 293 i cyt. tam literatura.

⁵⁹ W. Siedlecki, *Zaskarżalność orzeczeń sądowych w postępowaniu cywilnym*, [w:] idem (red.), *System prawa procesowego cywilnego. Tom III: Zaskarżanie orzeczeń sądowych*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 19.

⁶⁰ F. Zedler, *Zagadnienia instancyjności postępowania cywilnego*, [w:] Z. Banaszczyk (red.), *Prace z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Sędziego Janusza Pietrzykowskiego*, Warszawa 2000, s. 377.

orzekającego, konkretniej: sądu, w strukturze organów władzy publicznej oraz możliwego wpływu organu wyższego szczebla na organ niższego szczebla).

Niezależnie od trudności w ujęciu istoty instancyjności postępowania (zwłaszcza cywilnego) trzeba uznać, że praktycznie żadna jej formuła nie odrywa się całkowicie od usytuowania organu orzekającego (sądu) w hierarchii organów władzy publicznej danego rodzaju. Instancyjność jest więc pojęciem z pogranicza prawa ustrojowego i procesowego. **Aspekt ustrojowy** oznacza ograniczenie autonomii judykacyjnej organu (sądu) rzeczowo właściwego, poprzez samo ustanowienie innego organu (sądu), który został wyposażony przez ustawodawcę w ogólną kompetencję przejęcia sprawy do własnego rozpoznania, a przynajmniej dokonania kontroli prawidłowości rozpoznania sprawy, na skutek skargi uprawnionego podmiotu (strony, uczestnika postępowania). Jest on realizowany głównie w przepisach o ustroju sądów. Z kolei **aspekt procesowy** jest równoznaczny z zapewnieniem możliwości uruchomienia, po zakończeniu postępowania przed organem (sądem) rzeczowo właściwym kontroli wydanej decyzji (orzeczenia) i zmniejszeniem w ten sposób prawdopodobieństwa błędnego rozstrzygnięcia⁶¹.

Orzecznictwo TK nie zawiera zbyt wielu wypowiedzi odnośnie do **ustrojowego aspektu instancyjności**. Należy w pierwszej kolejności rozważyć, czy istotnie Konstytucja implikuje bezwzględną konieczność hierarchizacji sądów. W świetle niektórych orzeczeń, konstytucyjnie zastrzeżona dwuinstancyjność postępowania wymusza istnienie systemu wieloszczeblowego, tzn. odrębnych sądów zdolnych do rozpatrywania sprawy w dwóch kolejnych instancjach⁶². Nasuwa się uwaga, że chociaż istotnie w praktyce kontrola instancyjna bywa zwykle powierzana sądom różnych szczebli, nie wydaje się jednak, aby Konstytucja wykluczała możliwości „spłaszczania” toku instancji — powoływania tzw. instancji poziomych (spotykanych w dziedzinie procesu karnego, a w postępowaniu cywilnym na gruncie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze)⁶³. Kontroli orzeczenia pierwszej instancji może

⁶¹ Por. P. Pogonowski, op. cit., s. 114.

⁶² L. Garlicki, Komentarz do art. 176, [w:] idem (red.), Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, t. IV, Warszawa 2005, s. 3 (teza 5).

⁶³ F. Zedler, op. cit., s. 391-393.

dokonać niekoniecznie inny, hierarchicznie wyższy, lecz nawet ten sam sąd, o ile będzie on orzekał jako sąd drugiej instancji w innym składzie⁶⁴. Trzeba przy tym zauważyć, że w praktyce to zjawisko nie dotyczy raczej kontroli orzeczeń co do istoty sprawy.

W związku z omawianą kwestią pozostaje problem, kiedy orzeczenie wydane przez sąd jest orzeczeniem „pierwszej instancji”. Rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, które tego dotyczą, nie wykazują jednolitości. Można je generalnie podzielić na dwie grupy. Do pierwszej należą te orzeczenia, według których nigdy nie decyduje pozycja ustrojowa sądu oraz charakter postępowania (tj. czy chodzi o postępowanie główne, czy wпадkowe, toczące się w ramach postępowania rozpoznawczego, zabezpieczającego czy egzekucyjnego), ale wyłącznie wycinkowa ocena, czy orzeczenie dotyczące danej kwestii jest **pierwszym w ogóle** rozstrzygnięciem w danej, jednostkowej kwestii. W drugiej grupie (ostatnio coraz mniej licznej) znajdują się orzeczenia, w których TK brał pod uwagę **postępowanie jako całość**, a więc: przedmiot i charakter danego postępowania oraz ustrojową pozycję sądu orzekającego w strukturze sądownictwa.

Przykładem rozstrzygnięcia z pierwszej grupy jest wyrok TK w sprawie o sygn. **SK 3/05**, dotyczący niekonstytucyjności (już nieobowiązującego) art. 393¹⁸ § 2 k.p.c. w zakresie, w jakim uniemożliwiał on zaskarżenie postanowienia w przedmiocie kosztów procesu zasądzonych po raz pierwszy przez sąd drugiej instancji⁶⁵. Linia rozumowania Trybunału w tej sprawie oparta została na tezie, iż literalne ujęcie art. 176 ust. 1 Konstytucji ma postać dyrektywy generalnej i dotyczy ogółu (całej klasy) postępowań sądowych, bez konstytucyjnego rozróżnienia, czy postępowanie sądowe i zapadające w nim orzeczenia odnoszą się do *meritum* sprawy sądowej, czy też dotyczą wyłącznie kosztów postępowania. Postępowanie w zakresie kosztów procesu jest zatem objęte hipotezą normy art. 176 ust. 1, mimo że niewątpliwie ma charakter akcesoryjny w stosunku do postępowania głównego. Kolejne

⁶⁴ Por. postanowienie TK z dnia 23 stycznia 2002 r., **Ts 135/01**, OTK-B 2002 nr 1, poz. 103; wyroki TK: z dnia 14 marca 2006 r., **SK 4/05** i z dnia 19 września 2007 r., **SK 4/06** (oba dot. niezaskarżalności postanowień sędziego komisarza do sądu upadłościowego).

⁶⁵ OTK-A 2007 nr 3, poz. 32; obowiązująca obecnie, treściowo tożsama regulacja art. 394¹ § 2 k.p.c. została już zaskarżona do Trybunału w sprawach: SK 19/08 oraz SK 30/08.

postanowienia o kosztach w orzeczeniach kończących sprawę w instancji dotyczą w kolejnych stadiach orzekania innego zakresu i wymiaru tych kosztów. W zakresie orzekania o kosztach – jak uznał Trybunał – za **sąd pierwszej instancji** należy uznać ten **sąd, który orzekł** o zwrocie kosztów **w danym zakresie po raz pierwszy**; nawet zatem sąd apelacyjny, „formalnie sąd drugiej instancji”, musi być uznany za „sąd pierwszej instancji w znaczeniu materialnym”, jeżeli orzeka o kosztach za drugą instancję i postępowanie kasacyjne na skutek uchylenia zaskarżonego kasacją (skargą kasacyjną) orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, przy odpowiednim stosowaniu przez Sąd Najwyższy art. 108 § 2 k.p.c.

Identyczny pogląd przyjął Trybunał w wyroku z 2 czerwca 2010 r., **SK 38/09**⁶⁶ w odniesieniu do orzeczenia sądu drugiej instancji w przedmiocie wyłączenia sędziego na skutek wniosku złożonego po raz pierwszy przed tym sądem.

To stanowisko kontrastuje z poglądami drugiej grupy, dla której reprezentatywny jest m.in. sprawa o sygn. **SK 62/03**⁶⁷ rozstrzygnięta wyrokiem z dnia 1 lutego 2005 r. Także i ta sprawa dotyczyła konstytucyjności art. 393¹⁸ § 2 k.p.c. (w pełnym zakresie normowania, jakkolwiek wywody skargi konstytucyjnej koncentrowały się na braku możliwości wniesienia zażalenia od postanowienia sądu drugiej instancji o odrzuceniu apelacji na podstawie art. 373 k.p.c. w sprawie, w której z uwagi na wartość przedmiotu sporu nie przysługiwała kasacja). Trybunał uznał zgodność kontrolowanego przepisu z art. 78 i 176 Konstytucji. Uzasadnienie opiera się na następujących argumentach: ograniczenia prawa do zaskarżania postanowień sądu drugiej instancji nie można oceniać z punktu widzenia art. 78 i art. 176 Konstytucji. Sądem pierwszej instancji jest ten, przed którym rozpoczyna się postępowanie sądowe, w wyniku którego organ ten ma wydać rozstrzygnięcie dotyczące sporu istniejącego między stronami. Zatem postanowienie sądu odwoławczego o odrzuceniu apelacji jest postanowieniem sądu drugiej instancji. Skoro zaś kontrola spełnienia wymagań formalnych środka zaskarżenia zachodzi zarówno na etapie postępowania międzyinstancyjnego przed sądem pierwszej instancji (art. 370

⁶⁶ Teza opublikowana w Dz. U. 2010 Nr 109, poz. 724

⁶⁷ OTK-A 2005 nr 2, poz. 11.

k.p.c.)⁶⁸ i później na etapie postępowania apelacyjnego (art. 373 k.p.c.), to nie istnieje konstytucyjnie uzasadniona konieczność zapewnienia w każdej sprawie dopuszczalności zażalenia na postanowienie o odrzuceniu apelacji przez trzeci z kolei sąd – Sąd Najwyższy. Ustawodawca taką możliwość może, ale nie musi dopuścić.

W wyroku o sygn. **SK 8/02**⁶⁹ Trybunał odrzucił tezę skarżącego, jakoby możliwość zmiany przez sąd apelacyjny ustaleń faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia godziła w prawo do rozpoznania sprawy w co najmniej dwuinstancyjnym postępowaniu. Zdaniem TK, orzeczenie sądu odwoławczego, oparte na ustaleniach odmiennych od ustaleń sądów niższej instancji, nie staje się z tego powodu orzeczeniem pierwszoinstancyjnym, od którego nie przysługuje środek odwoławczy. Sąd odwoławczy, który poprawia dostrzeżone błędy w zakresie ustaleń faktycznych, z istoty rzeczy orzeka jako sąd drugiej instancji. Przyjęcie odmiennego założenia skutkowałoby wszak swego rodzaju trójinstancyjnością, albowiem od orzeczenia sądu odwoławczego musiałby przysługiwać jakiś środek zaskarżenia — swoista „apelacja od wyroku sądu apelacyjnego”.

W postanowieniu z dnia 1 lutego 2000 r., **Ts 170/99**⁷⁰, TK uwypuklił pozycję ustrojową sądu, który wydał orzeczenie. Stan sprawy był następujący: odmówiono nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej strony, która bezskutecznie wносиła o wznowienie postępowania zakończonęgo prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego – tenże Sąd skargę o wznowienie oddalił wyrokiem, od którego skarżący osobiście wywiódł apelację, potraktowaną jako kasacja i odrzuconą z uwagi na jego brak zdolności postulacyjnej. Zażalenie na postanowienie w przedmiocie odrzucenia kasacji Sąd Najwyższy oddalił. Trybunał sformułował następujący wywód: „Jak należy wnioskować z treści skargi konstytucyjnej skarżący zarzucił, iż doszło do naruszenia przysługującego mu konstytucyjnego prawa do sądu, w szczególności zaś prawa do co najmniej dwuinstancyjnego postępowania sądowego. Nie doszło

⁶⁸ Zarówno w referowanym wyroku, jak i w wyroku z dnia 8 maja 2006 r., **SK 32/05** (OTK-A 2006 nr 5, poz. 54), Trybunał podkreślił, iż kontrola wymagań formalnych apelacji na etapie postępowania międzyinstancyjnego ma charakter wstępny, nieostateczny.

⁶⁹ Wyrok z dnia 11 marca 2003 r., OTK-A 2003 nr 3, poz. 20.

⁷⁰ OTK 2000 nr 2, poz. 81.

bowiem do rozpoznania przez sąd drugiej instancji jego środka odwoławczego wniesionego od wyroku, w którym oddalono jego skargę o wznowienie postępowania. Twierdzenie skarżącego, jakoby nie rozpoznanie tego środka naruszyło przysługujące mu prawo do dwuinstancyjnego postępowania sądowego nie jest wszakże zasadne [...]. Jak wynika z akt sprawy skarżący błędnie zakwalifikował wyrok Sądu Apelacyjnego [...] oddalający jego skargę o wznowienie postępowania jako wyrok sądu pierwszej instancji i wniósł od niego apelację, która w takim przypadku mu nie przysługiwała. W istocie, jak słusznie podkreślił to Sąd Najwyższy w postanowieniu [...], wyrok ten był orzeczeniem sądu drugiej instancji [...].

Także na marginesie wyroku dotyczącego konstytucyjności art. 424¹ § 1 i 2 k.p.c. znalazła się akceptacja dla stanowiska, zgodnie z którym przedmiot skargi na przewlekłość postępowania sądowego nie obejmuje „sprawy” w znaczeniu art. 45 Konstytucji, a co za tym idzie, strona postępowania wywołanego wniesieniem skargi nie korzysta z gwarancji rozpoznania jej przez sąd w postępowaniu dwuinstancyjnym (art. 176 ust. 1 w zw. z art. 45 Konstytucji), gdyż sąd przełożony działa tu jako sąd drugiej instancji, do którego strona żali się na określone działanie lub zaniechanie sądu rzeczowo właściwego⁷¹. Odnosząc powyższy pogląd do przepisów k.p.c. należałoby uznać, że w tym przypadku Trybunał domyślnie uznał gwarancję dwuinstancyjności postępowania za związaną wyłącznie z postępowaniem głównym, a więc tym, które dotyczy bezpośrednio przedmiotu procesu cywilnego. Nie muszą nią być objęte wszelkie postępowania wpaddingowe.

Globalna ocena orzecznictwa Trybunału w analizowanym zakresie wydaje się bardzo trudna, o ile w ogóle możliwa, do przeprowadzenia, głównie dlatego, że nie wykazuje ono jakiegokolwiek spójności rozstrzygnięć. Oceniając słuszność poszczególnych tez, należy zgodzić się z poglądami, które głoszą, iż pojęcia „instancji” nie należy pojmować w relacji do przedmiotu konkretnego rozstrzygnięcia, lecz w stosunku do przedmiotu postępowania jako całości⁷². Gwarancją

⁷¹ Wyrok TK z dnia 1 kwietnia 2008 r., **SK 77/06**, OTK-A 2008 nr 3, poz. 39; por. uchwałę SN z dnia 23 marca 2006 r., III SPZP 3/05, OSNPUSiSP 2006 nr 21-22, poz. 341.

⁷² Zamiast wielu, zob. P. Grzegorzcyk, Glosa do wyroku TK z dnia 27 marca 2007 r. (SK 3/05), *Przegląd Sądowy* 2007 nr 11-12, s. 193-194 i cyt. tam literatura; por. także K. Marszał, op. cit., s. 62 i cyt. tam wyroki TK: z dnia 25 lutego 2002 r., SK 29/01 oraz z dnia 15 maja 2000 r., SK 29/99;

dwuinstancyjności nie byłyby wówczas objęte orzeczenia w kwestiach wпадkowych, a więc takie, które nie dotyczą „całego postępowania w sprawie”⁷³. Taki pogląd koresponduje z linią rozumowania przyjętą w wielu przytoczonych wyżej uzasadnieniach TK — co jednak nie upoważnia do przesądzenia dalszego trendu rozwojowego tego orzecznictwa. Przypisywana art. 45 ust. 1 bezwzględna supremacja nad innymi przepisami Konstytucji, a także określanie art. 176 ust. 1 Konstytucji jako posiadającego samoistne znaczenie normatywne, w oderwaniu od jego umiejscowienia i kontekstu znaczeniowego, pozwalają przewidywać, że poglądy prawne zasygnalizowane w uzasadnieniu wyroku SK 3/05 zostaną powtórzone w kolejnych orzeczeniach Trybunału.

Prowadzi to do trudnych do przewidzenia skutków. W literaturze podaje się jako przykład, że zastosowanie logiki przyjętej w sprawie SK 3/05 może skutkować konkluzją, iż Sąd Najwyższy orzeka w przedmiocie skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (art. 424¹-424¹² k.p.c.) jako „sąd pierwszej instancji”.⁷⁴ Nie jest więc wykluczone przyjęcie stwierdzenia, że niezapewnienie przez ustawodawcę możliwości zaskarżenia takiego orzeczenia zwyczajnym środkiem odwoławczym narusza art. 176 ust. 1 w zw. z art. 45 ust. 1 i art. 78 Konstytucji. Oczywiście takiej ocenie przepisów k.p.c. można by zarzucić sprzeczność z konstytucją, a konkretnie z art. 183 ust. 1 i 2 w zw. z art. 177 Konstytucji – Sąd Najwyższy nie może bowiem być sądem ani pierwszej, ani drugiej instancji; nie mieści się to w jego ustrojowej roli. Każdy środek prawny, który podlega rozpoznaniu przez SN – także i zażalenia na postanowienia sądu drugiej instancji, wnoszone w przypadkach przewidzianych na mocy art. 394¹ k.p.c. – zyskuje z woli ustrojodawcy w pewnym sensie charakter nadzwyczajny. Wzgląd na ustrojową pozycję sądu orzekającego nie jest obecnie punktem wyjścia oceny dokonywanej przez Trybunał.

odmiennie m.in. J. Świczkowski, Kilka uwag na temat przestrzegania konstytucyjnej gwarancji prawa do sądu i dwuinstancyjnego postępowania sądowego w postępowaniu cywilnym, *Przegląd Prawa Egzekucyjnego* 2007 nr 1-2, s. 20-21.

⁷³ F. Zedler, op. cit., s. 386; T. Wiśniewski, op. cit., s. 304, 307.

⁷⁴ M. Pilich, *Wpływ...*, s. 386.

Należy obecnie przejść do omówienia **procesowego aspektu pojęcia instancyjności**. Skoro celem zasady instancyjności jest minimalizacja ryzyka błędów procedury i orzekania, to tym samym procesowy aspekt instancyjności wiąże się przede wszystkim z zagadnieniem zaskarżalności orzeczeń sądowych. Dorobek TK obejmuje w tym względzie pewne wnioski i postulaty, którym należy się bliżej przyjrzeć.

Pod pojęciem „zaskarzania” w prawie procesowym należy ogólnie rozumieć pewną grupę czynności procesowych⁷⁵ podejmowanych przez uczestników postępowania, za pomocą których ci uczestnicy zmiierzają do usunięcia (podnoszonych przez nich) wad czynności decyzyjnych organów postępowania, poprzez zastąpienie czynności decyzyjnej wadliwej inną czynnością⁷⁶. Wady czynności decyzyjnych organów postępowania (a w tym przede wszystkim orzeczeń sądowych) mogą mieć różny charakter; w szczególności konieczność przeprowadzenia kontroli, wywołana zaskarżeniem orzeczenia, może dotyczyć prawidłowości ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia czy też zgodności z prawem⁷⁷. System środków zaskarżenia obejmuje ogół instytucji i uregulowań prawnych, służących uchyleniu lub zmianie orzeczenia lub czynności sądu lub (niekiedy) także innego organu sądowego. Jak już była o tym mowa w Rozdziale I na gruncie kodeksu postępowania cywilnego (art. 363 § 1 k.p.c.) rozróżnić można w ramach środków zaskarżenia kategorię środków odwoławczych oraz innych środków zaskarżenia (niebędących jednak środkami odwoławczymi w znaczeniu ścisłym). Z tego względu uzasadniony wydaje się pogląd, iż zakres pojęcia: „środek zaskarżenia” jest szerszy niż w przypadku pojęcia: „środek odwoławczy” (tylko niektóre środki zaskarżenia są zarazem środkami odwoławczymi). To ostatnie pojęcie łączy się bowiem z cechą **dewolutywności**, tzn. z przeniesieniem dalszego etapu postępowania przed inny sąd niż ten, który wydał zaskarżone orzeczenie. Środki zaskarżenia inne niż środki odwoławcze nie mają z zasady charakteru

⁷⁵ Co do definicji „czynności procesowych”, por. m.in. J. Mokry, Czynności procesowe podmiotów dochodzących ochrony praw w postępowaniu cywilnym, Wrocław 1993, s. 53 i n. oraz cytowane tam dalsze pozycje literatury.

⁷⁶ S. Cieślak, Zasada formalizmu przy wnoszeniu środków odwoławczych w postępowaniu cywilnym, Przegląd Sądowy 2001 nr 4, s. 31-32.

⁷⁷ W. Siedlecki, [w:] System prawa procesowego cywilnego. Tom III..., op. cit., s. 21.

dewolutywnego⁷⁸. Zbyt daleko idzie zatem ogólne stwierdzenie Trybunału w niektórych orzeczeniach, iż każdy „środek zaskarżenia powinien spełniać wymóg dewolutywności”⁷⁹. Z punktu widzenia art. 78 w zw. z art. 176 ust. 1 Konstytucji, można go postawić tylko przed środkami odwoławczymi.

Uruchomienie postępowania sądowego przed sądem wyższej instancji dokonuje się poprzez czynność procesową uczestnika postępowania, polegającą na zaskarżeniu orzeczenia. Należy przypomnieć, iż skuteczność czynności zaskarżenia zależy od spełnienia pewnych wymagań prawnych, tzn. okoliczności, od których istnienia bądź nieistnienia zależy możliwość uznania czynności za prawidłową. Czynność niespełniająca tych wymagań będzie najczęściej (choć nie zawsze) bezskuteczna, czy to w sposób bezwzględny, a *limine* uniemożliwiający nadanie dalszego biegu sprawie, czy to tylko w sposób względny, powodujący konieczność naprawienia braków, którymi czynność jest dotknięta. Zdecydowana większość omawianych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego dotyczy bezpośrednio konstytucyjności regulacji prawa procesowego przewidujących rygor formalny zaskarżania orzeczeń sądowych; aktualne stają się zatem pytania o dopuszczalne granice formalizmu procesowego, a także o sankcje procesowe niedochowania wymagań prawnych środków zaskarżenia jako *sui generis* czynności procesowych.

Na tle orzecznictwa TK trudno jednoznacznie przyjąć, że formalizm procesowy jest sprzeczny z Konstytucją, godząc w prawo do sądu i do zaskarżania orzeczeń pierwszej instancji. Przepisy nakładające na strony np. obowiązek posługiwania się urzędowymi formularzami same w sobie nie tamują dostępu do sądu⁸⁰; tego rodzaju wymagania formalne, nakładane na strony, mogą niekiedy godzić w konstytucyjne prawa strony w sposób pośredni, m.in. poprzez ustanowienie nieproporcjonalnych, przesadnych sankcji naruszenia wymagań (zwłaszcza bezwzględnej

⁷⁸ Ibidem, s. 29.

⁷⁹ Tak m.in. w wyrokach: z dnia 12 czerwca 2002 r., P 13/01, OTK-A 2002 nr 4, poz. 42.

⁸⁰ Tak m.in. w wyrokach TK: z dnia 25 lutego 2003 r., SK 9/02, OTK-A 2003 nr 2, poz. 14 (dot. art. 503 § 2 k.p.c.) i z dnia 13 stycznia 2004 r., SK 10/03, OTK-A 2004 nr 1, poz. 2 (dot. art. 505² k.p.c.).

bezskuteczności czynności procesowej i odrzucenia środka zaskarżenia na skutek zupełnie błędnego uchybienia)⁸¹.

Można zarazem zaobserwować nasilającą się tendencję do kwestionowania możliwości odrzucenia środka zaskarżenia, który jest dotknięty brakiem formalnym (w tym i tzw. brakiem fiskalnym), bez uprzedniego wezwania do jego uzupełnienia. Przy tym warto zwrócić uwagę, że o ile początkowo Trybunał stał na stanowisku, iż odrzucenie środka zaskarżenia bez uprzedniego wezwania nie może być stosowane do osób niemających fachowej wiedzy prawniczej⁸² (zatem, *a contrario*, takiej możliwości nie należy wykluczać w stosunku do osób reprezentowanych przez profesjonalnych pełnomocników, którym wymagania formalne środków zaskarżenia powinny być dobrze znane⁸³), o tyle rozstrzygnięcie w sprawie **P 18/07**⁸⁴ odwraca tę logikę. Można przypuszczać, iż zapoczątkuje ono nowy styl argumentacji: nie wolno wprowadzić ani korzystać z żadnych rygorów formalnych, które poprzez postawienie surowych wymagań przed profesjonalistami godziłyby w prawa samej strony (uczestnika) postępowania do rozpatrzenia jego sprawy przez sąd – zarówno pierwszej, jak i (choćby tylko pośrednio) drugiej instancji, a nawet przez Sąd Najwyższy⁸⁵.

Interesujące wydaje się zestawienie poglądów Trybunału na te wymagania prawne środków zaskarżenia, które można by określić jako „wymagania o charakterze wewnętrznym — formalno-merytorycznym”. Wydaje się, że Trybunał nie akceptuje przypisania niektórym wymaganiom prawnym czynności procesowych wyższej, „konstrukcyjnej” rangi. Dokonywana w związku z tym, zasadnicza krytyka stopnia sformalizowania postępowania cywilnego zdaje się zmierzać do uznania, iż poleganie na rygorze bezwzględnej bezskuteczności czynności procesowych

⁸¹ Wyrok TK z dnia 12 marca 2002 r., P 9/01, OTK-A 2002 nr 2, poz. 14.

⁸² Por. m.in. wyroki TK: z dnia 20 grudnia 2007 r., **P 39/06**, OTK-A 2007 nr 11, poz. 161; z dnia 26 czerwca 2008 r., **SK 20/07**, OTK-A 2008 nr 5, poz. 86.

⁸³ Tak wyraźnie m.in. w wyrokach TK: z dnia 8 maja 2006 r., **SK 32/05**, OTK-A 2006 nr 6, poz. 54; z dnia 7 marca 2006 r., **SK 11/05**, OTK-A 2006 nr 3, poz. 27 (to ostatnie dot. przepisów o postępowaniu sądowo-administracyjnym).

⁸⁴ Por. wyrok z dnia 20 maja 2008 r., OTK-A 2008 nr 4, poz. 61.

⁸⁵ Wyrok TK z dnia 1 lipca 2008 r., **SK 40/07**, OTK-A 2008 nr 6 poz. 10.

dokonanych z uchybieniem wymaganiom formalno-merytorycznym (w rodzaju np. niewskazania przez skarżącego apelacją zarzutów apelacyjnych lub zakresu zaskarżenia), a w dalszej kolejności – być może także i na bezskuteczności względnej – prowadzi do zaprzeczenia istocie wymiaru sprawiedliwości, a w konsekwencji do przeistaczania się sądów w „biurokrację sądową”⁸⁶.

Właśnie takie stanowisko zdaje się zajmować Trybunał w wyroku o sygn. **P 18/07**. Choć sentencja wyroku obejmuje wyłącznie orzeczenie o niekonstytucyjności art. 370¹ k.p.c., argumentacja w uzasadnieniu wychodzi daleko poza te granice. Naruszenie prawa do sądu poprzez nadmierny formalizm procesowy, jak uznaje Trybunał, może być wynikiem działania (kumulatywnie lub indywidualnie) ustawodawcy lub przedstawicieli praktyki, w tym przede wszystkim organów wymiaru sprawiedliwości. Konstytucja pozostawia wprawdzie uregulowanie wymagań środków zaskarżenia ustawodawcy, jednakże są w niej zawarte pewne reguły, które powinny być bezwzględnie przestrzegane. Warunki formalne apelacji⁸⁷ określone zostały zdaniem Trybunału w taki sposób, który stworzył pole do formułowania na tle praktyki rozbieżnych ocen, a tym samym pozbawił rozstrzygnięcia sądowe przewidywalności. Innymi słowy: warunkiem koniecznym konstytucyjności wymogów formalno-merytorycznych apelacji byłoby takie ich wysłowienie przez ustawodawcę, które byłoby dostatecznie precyzyjne lub dałoby się doprecyzować w drodze wykładni. Trybunał idzie jednak jeszcze dalej, ogólnie zakładając, że regulacja, która nakłada na sądy obowiązek odrzucania, ze względu na dostrzeżone braki formalne, środków odwoławczych przed ich merytorycznym rozpoznaniem, stanowi ograniczenie dostępu do sądu drugiej instancji. Sformalizowanie postępowania cywilnego, które służy potęgowaniu efektywności procedur sądowych i sprawności postępowania, ma swoje granice, których przekroczenie sprawia, że postępowanie nie może osiągnąć założonego celu. Trybunał unika określenia, gdzie jego zdaniem przebiega „górną granicą formalizmu procesowego”, niemniej jednak wyraźnie uznaje, że naruszenie prawa do sądu, może nastąpić m.in. poprzez niezachowanie właściwych proporcji przy normowaniu

⁸⁶ Taki termin pojawia się w uzasadnieniu wyroku z dnia 31 marca 2005 r., **SK 26/02**, OTK-A 2005 nr 3, poz. 29 (pkt III.4.4).

⁸⁷ w uzasadnieniu mowa konkretnie o art. 368 § 1 pkt 1 k.p.c.

rygorów procesowych stosowanych przez organy postępowania na wypadek dokonania czynności w sposób wadliwy pod względem formalnym — także wtedy, gdy te czynności dokonywane są przez fachowych pełnomocników. Prowadziłoby to do wniosku, że najdalej posuniętym rygorem, który spełni jeszcze standard konstytucyjności, jest w ocenie Trybunału bezskuteczność względna czynności procesowej, polegająca na potrzebie poprzedzeniu w każdym przypadku odrzucenia środka zaskarżenia wezwaniem do uzupełnienia braków formalnych.

W literaturze pod adresem tego orzeczenia zgłoszono wiele zastrzeżeń.⁸⁸ Wskazuje się, że przytaczając znaczną liczbę orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, Trybunał sam przyznaje, że generalnie SN stroni od opowiadania się za skrajnym formalizmem przy stosowaniu rygoru z art. 370¹ k.p.c. i wyznaczył określony sposób wykładni art. 368 § 1 pkt 1 k.p.c. Zarazem, dostrzegając rozbieżności pomiędzy judykaturą SN i stanowiskiem niektórych sądów powszechnych, TK wprost stwierdza, że: „Ta wyraźna i rozległa rozbieżność orzecznictwa wynika z istnienia swoistego klinczu proceduralnego, uniemożliwiającego Sądowi Najwyższemu sprawowanie realnego nadzoru jurysdykcyjnego nad orzecznictwem sądów powszechnych orzekających w drugiej instancji. [...] Widać więc wyraźnie, że poglądy Sądu Najwyższego na temat okoliczności, w których znajdować winien zastosowanie art. 370¹ k.p.c. [...] mają bardzo ograniczony zasięg oddziaływania [...]”. I dalej: „konsekwencje rozstrzygnięcia [...] są w istocie zbieżne co do kierunku [...] z konsekwencjami, do jakich prowadziłoby respektowanie przez sądy niższych instancji modelu postępowania sugerowanego dotychczas przez Sąd Najwyższy”. Przebija stąd niepisana teza, że skoro SN dostrzega przykłady niekonstytucyjnej praktyki stosowania prawa i wyznacza pewne standardy wykładni, lecz w ramach swojej ustrojowej roli nie ma możliwości przeciwdziałania odmiennemu, bardziej rygorystycznemu rozumieniu i stosowaniu przepisu przez sądy, zadanie to musi wziąć na siebie Trybunał. Powstaje pytanie, czy w ten sposób nie zostały ostatecznie zatarte granice pomiędzy skargą „na przepis” i „na jego stosowanie”?

⁸⁸ M. Pilich, Wpływ..., s. 391.

Drugie zastrzeżenie dotyczy samej roli pełnomocników procesowych: Trybunał zdaje się zapominać, że i ona ma swoje odzwierciedlenie w normie konstytucyjnej, jaką jest art. 17. Choć przepis mówiący o „zawodach zaufania publicznego” nie tworzy przeciwwagi dla konstytucyjnych praw podmiotowych, niewątpliwie daje on podstawę do twierdzenia, iż ustawodawca, dopuszczając adwokata lub radcę prawnego do wykonywania zawodu regulowanego, może stawiać przed nim wyższe wymagania. Sytuacja strony, która korzysta z usług profesjonalnego pełnomocnika, powinna z zasady być jakościowo inna niż osoby, która uczestniczy w procesie nie mając odpowiedniego wykształcenia prawniczego i przygotowania zawodowego. Wszak adwokata lub radcę prawnego umocowuje się do działania w imieniu strony nie ze względu na jego tytuł zawodowy, ale aby uzyskać dostęp do wiedzy i umiejętności pełnomocnika, a przez to zwiększyć prawdopodobieństwo korzystnego rozstrzygnięcia dzięki posiadanej przez niego wiedzy, potwierdzonej uprawnieniami przyznanymi przez władzę publiczną. Jeżeli zatem uznaje się, że rygor formalny zawsze musi być ten sam, bez względu na reprezentację strony przez pełnomocników, o których mowa w art. 87 § 1 k.p.c., to wynika stąd, że kreowanie zawodów prawniczych jako zawodów zaufania publicznego właściwie traci jakikolwiek sens, gdyż i tak nie będzie można wymagać od nich więcej niż od nieprofesjonalistów.

Wreszcie po trzecie, wyrok nie prowadzi do zakwestionowania samej sankcji bezskuteczności czynności zdziałanej z uchybieniem wymagań formalnych. Krytykując „zbiurokratyzowanie” władzy sądowniczej, TK nie zakwestionował jednak jądra rygoru formalnego, w postaci konieczności ostatecznego odrzucenia apelacji dotkniętej brakami formalnymi w razie bezskutecznego upływu terminu do usunięcia braków formalnych (art. 370 k.p.c.). Skoro zaś, jak wynikałoby z wywodów uzasadnienia, istota problemu tkwi raczej w sformułowaniu art. 368 § 1 pkt 1 k.p.c., to zakwestionowanie art. 370¹ k.p.c. jako wyznaczającego jedynie sankcję innego, rzekomo nieprecyzyjnego przepisu było co najmniej częściowo bezpodstawne.

Nasuwa się wniosek, że deklarowany w wyroku P 18/07 przez Trybunał cel – jakim najpewniej jest zapewnienie stronie bezwzględного prawa do rozpatrzenia sprawy także w drugiej instancji – nie został osiągnięty. Chodzi jednak tak naprawdę

nie o znaczenie jednostkowego rozstrzygnięcia, lecz o zasygnalizowaną przez TK skłonność do coraz przychylniejszego traktowania zarzutów niekonstytucyjności rygoru bezskuteczności czynności procesowych dotkniętych brakami formalnymi lub formalno-merytorycznymi.

Kontynuacją tych poglądów jest wyrok w sprawie **SK 40/07**, dotyczący wymagania formalno-merytorycznego skargi kasacyjnej, w postaci wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego uzasadnienia. Analogicznie do wyroku P 18/07 przepis, który zastrzega to wymaganie (art. 398⁴ § 1 pkt 3 k.p.c.), nie został zakwestionowany; natomiast inaczej potraktowano rygor odrzucenia skargi kasacyjnej niespełniającej omawianego wymagania przez sąd drugiej instancji (art. 398⁶ § 2 k.p.c.) i ewentualnie przez Sąd Najwyższy (art. 398⁶ § 3 k.p.c.). W konsekwencji w zakresie tego konkretnego braku konieczne będzie odpowiednio wzywaniem strony przez przewodniczącego w sądzie drugiej instancji do uzupełnienia braków w terminie tygodniowym pod rygorem odrzucenia, a w razie stwierdzenia go w toku postępowania o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania – zwrot przez SN akt sprawy do sądu drugiej instancji celem dokonania wezwania, o którym mowa.

Dalszy, niezwykle interesujący wątek orzecznictwa TK stanowi model kontroli instancyjnej i zakres postępowania odwoławczego w sprawach cywilnych. Jego zwięzłe przedstawienie należy zacząć od spostrzeżenia, iż Ustawa zasadnicza nie określa żadnych konkretnych wymagań minimum co do kognicji sądu odwoławczego; ustrojodawca w szczególności nie przesądza, czy ma to być kolejne rozpoznanie sprawy co do meritum (jak w systemie apelacji pełnej), czy też przeciwnie, sąd odwoławczy ma jedynie dokonać kontroli prawidłowości rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji pod określonym względem, co sprowadzałoby się raczej do rozpoznania skargi (wedle założeń bliższych zwłaszcza dawnemu systemowi rewizyjnemu). Regulacja konstytucyjna jest obszerna, obejmuje bowiem różne rodzaje postępowań sądowych, o rozmaitej specyfice, która w pewnym sensie

determinuje także przyjęcie przez ustawodawcę określonego systemu zaskarżania orzeczeń pierwszoinstancyjnych⁸⁹.

Znaczny zakres swobody ustawodawcy zwykłego nie oznacza jednak swobody zupełnej, o czym świadczą zwłaszcza wyroki TK w sprawach dotyczących apelacji w postępowaniu uproszczonym. W pierwszym z tych orzeczeń, o sygn. **SK 10/03**⁹⁰, Trybunał przyznał, że apelacja — która we wspomnianym tu postępowaniu odrębnym, inaczej niż w świetle ogólnego przepisu art. 368 k.p.c., opiera się na ściśle określonych podstawach naruszenia prawa (materialnego, procesowego) — nie musi koniecznie być apelacją pełną, dopuszczającą podnoszenie absolutnie dowolnych zarzutów. Zarazem jednak wskazano, że dostęp „do apelacji” (a więc do sądu drugiej instancji) winien być realny, zaś przepisy prawa procesowego precyzyjne. Skuteczności zaskarżenia nie zapewniał zakwestionowany z pozycji art. 2 i art. 78 w zw. z art. 176 ust. 1 Konstytucji przepis art. 509⁹ § 1 k.p.c., który na skutek nagromadzenia ogólnych, nieostrych sformułowań pozwalał sądowi drugiej instancji pozostawić w obrocie prawnym wyrok naruszający prawo materialne (jeśli jego błędna wykładnia lub niewłaściwe zastosowanie nie były „rażące”), a także pominąć obrazy prawa procesowego, która nie spełni podwójnego znamienia kwalifikującego („rażącego” naruszenia „istotnych” przepisów postępowania). Ograniczenie podstaw zaskarżenia poszło zatem zbyt daleko i opierało się, zdaniem Trybunału, na zbyt niedookreślonych kryteriach.

W drugim z sygnalizowanych wyroków – o sygn. **SK 34/06**⁹¹ – Trybunał poddał krytyce możliwość skierowania w postępowaniu uproszczonym apelacji oczywiście bezzasadnej na podstawie art. 505¹⁰ § 3 k.p.c. na posiedzenie niejawne, celem jej oddalenia. Także i w tym przypadku uznano, że swoboda sądu drugiej instancji idzie zbyt daleko. Dopuszczenie do rozpoznania apelacji na posiedzeniu niejawnym w każdym przypadku, gdy sąd jednoosobowo uzna zarzuty apelacji za oczywiście bezzasadne, przy jednoczesnym całkowitym braku kontroli motywów tej decyzji, narusza konstytucyjne prawo do zaskarżenia. Podporządkowanie zasad ogólnych

⁸⁹ Por. zwłaszcza T. Wiśniewski, op. cit., s. 306-307.

⁹⁰ Wyrok z dnia 13 stycznia 2004 r., OTK-A 2004 nr 1, poz. 2.

⁹¹ Wyrok z dnia 2 października 2006 r., OTK-A 2006 nr 9, poz. 118.

postępowania apelacyjnego zasadzie ekonomiki postępowania nie mieści się w granicach wyznaczonych przez zasadę proporcjonalności, co zdaniem TK uzasadniało zarzuty naruszenia art. 45 ust. 1 w zw. z art. 78, art. 176 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Jaki zatem model kontroli instancyjnej jest preferowany przez TK? Wbrew deklaracjom o pozostawieniu swobody ustawodawcy zwykłemu, jest to model bliski apelacyjnemu — i to raczej w rodzaju apelacji pełnej. Wyraźnie jest to widoczne na tle uzasadnienia wyroków dotyczących konstytucyjności wyłączenia zaskarżalności apelacją orzeczeń Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (SOKiK, dawniej: Sądu Antymonopolowego), na tle dawnego brzmienia art. 479³⁵ k.p.c. Ustawodawca zdaniem Trybunału nie mógł ograniczyć prawa strony do zaskarżenia wyroku poprzez ustanowienie dopuszczalności wyłącznie środka odwoławczego o ograniczonej dostępności. Możliwość wniesienia kasacji nie zapewniała pełnej kontroli nad orzecznictwem SOKiK, w szczególności w zakresie ustaleń faktycznych. Od wyroku sądu pierwszej instancji powinien przysługiwać środek odwoławczy, gwarantujący co najmniej kontrolę orzeczenia pierwszej instancji (jeśli nie rozpatrzenie po raz drugi sprawy) zarówno pod względem prawnym, jak i faktycznym⁹². Oznacza to potencjalnie możliwe orzeczenie w przyszłości o niekonstytucyjności nadal utrzymanego w postępowaniu uproszczonym rozwiązania, które polega na ograniczeniu zarzutów apelacyjnych tylko do podstawy naruszenia prawa materialnego lub procesowego⁹³.

Odnosnie do zapatrywań Trybunału na charakter skargi kasacyjnej oraz zakres dopuszczalnych ograniczeń w jej dostępności dla zainteresowanych stron i uczestników postępowania, wystarczy raz jeszcze przypomnieć, że konstytucyjny standard minimum stanowi dwuinstancyjność; kontrola kasacyjna jest swoistym „naddatkiem”, uzasadnionym głównie potrzebą interwencji najwyższego organu władzy sądowniczej w interesie publicznym oraz ujednoczenia praktyki

⁹² Zob. uzasadnienia wyroków TK: z dnia 12 czerwca 2002 r., **P 13/01**, OTK-A 2002 nr 4, poz. 42; z dnia 28 stycznia 2003 r., **SK 37/01**, OTK-A 2003 nr 1, poz. 3.

⁹³ Por. obow. art. 505⁹ § 1¹ k.p.c.

orzeczniczej⁹⁴. Jest dopuszczalne wprowadzenie ograniczeń przedmiotowych, zarówno gdy chodzi o charakter spraw, jak i wartość przedmiotu zaskarżenia; zwłaszcza to ostatnie kryterium jest przejrzyste i odpowiada postulatowi równości traktowania skarżących⁹⁵. Ta sama zasada równości nie uzasadnia natomiast zrównania w przepisach k.p.c. terminu zawitego do wniesienia skargi kasacyjnej w stosunku do stron lub uczestników postępowania oraz legitymowanych organów państwowych, tj. Prokuratora Generalnego i Rzecznika Praw Obywatelskich (obecnie odpowiednio: art. 398⁵ § 1 i 2 k.p.c.), gdyż te ostatnie podmioty działają wyłącznie w obronie naruszonego porządku prawnego i w tym przypadku element publicznoprawny zdecydowanie wysuwa się na pierwszy plan⁹⁶.

Pojęcie „sanacji konstytucyjności” , jako ogólne określenie regulacji art. 190 ust. 4 Konstytucji, po raz pierwszy pojawiło się w uzasadnieniu wyroku TK o sygn. SK 10/02⁹⁷. Wyjaśniając znaczenie tego pojęcia, należy przypomnieć, iż w świetle art. 190 ust. 4, orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją, umową międzynarodową lub z ustawą aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe, ostateczna decyzja administracyjna lub rozstrzygnięcie w innych sprawach, stanowi podstawę do wznowienia postępowania, uchylecia decyzji lub innego rozstrzygnięcia na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania. Relacja tego przepisu do pozostałej regulacji art. 190 Konstytucji stanowi pewien problem zarówno dla doktryny, jak i dla praktyki. Ustawodawstwo zwykłe w okresie ich normalnego obowiązywania korzysta wszak ze swoistego „domniemania konstytucyjności”, zaś wyroki TK, co do zasady, wchodzą w życie z dniem ich ogłoszenia (art. 190 ust. 3 *in principio* Konstytucji). Orzeczenie TK o niekonstytucyjności aktu normatywnego, choć eliminuje z porządku prawnego określoną normę prawną generalno-abstrakcyjną, samo w sobie nie unicestwia

⁹⁴ Zob. uwagi wyżej.

⁹⁵ Wyrok TK z dnia 6 października 2004 r., **SK 23/02**, OTK-A 2004 nr 9, poz. 89.

⁹⁶ Wyrok TK z dnia 19 lutego 2003 r., **P 11/02**, OTK-A 2003 nr 2, poz. 12.

⁹⁷ Wyrok z dnia 20 maja 2003 r., OTK-A 2003 nr 5, poz. 41; zostało ono zaczerpnięte z doktryny – zob. Z. Czeszejko-Sochacki, Wznowienie postępowania jako skutek pośredni orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, Państwo i Prawo 2000 nr 2, s. 16.

jednostkowego, prawomocnego rozstrzygnięcia, które wcześniej na jej podstawie wykreowało między stronami (uczestnikami) danego postępowania normę indywidualno-konkretną. Polski system kontroli konstytucyjności opiera się na założeniach zbliżonych do austriackiej koncepcji wzruszalności (*Vernichtbarkeitslehre*), a nie do niemieckiej teorii nieważności (*Nichtigkeitslehre*), która zakłada „unicestwienie” normy *ex tunc*.⁹⁸ Choć można i należy od sądów oczekiwać „uwrażliwienia” na kwestię konstytucyjności podstawy prawnej orzekania, nie można wprost czynić im zarzutu z zastosowania normy prawnej, która w dacie orzekania uchodziła za konstytucyjną, a dopiero po ostatecznym rozpatrzeniu danej sprawy okazała się sprzeczna z aktem wyższego rzędu. Artykuł 190 ust. 4 przełamuje więc zasadę trwałości rozstrzygnięć w sprawach indywidualnych w szczególnym celu — ze względu na materialną praworządność (sprawiedliwość), która tylko wyjątkowo uzyskuje prymat nad zasadą pewności i bezpieczeństwa prawnego⁹⁹.

Czyniąc wstępne spostrzeżenia, poprzedzające analizę orzecznictwa TK, należy jeszcze zwrócić uwagę na istotne elementy treści art. 190 ust. 4 Konstytucji. Mowa tam wyraźnie o prawomocnym orzeczeniu sądowym. Tego rodzaju termin konstytucyjny może być rozumiany różnie, zależnie od przesądzenia, że obejmuje on tzw. pojęcie zastane, a więc odwołujące się *de facto* do siatki pojęć różnych procedur sądowych, bądź też przeciwnie — że ma on charakter rzeczywiście autonomiczny, niezależny od wskazań, jakie ukształtowały się w nauce i praktyce prawa procesowego¹⁰⁰. Orzecznictwo Trybunału nie ułatwia wyjaśnienia, która z tych opcji powinna być brana pod uwagę przy wykładni omawianego przepisu Konstytucji. Za ustalony w doktrynie prawa konstytucyjnego można przyjąć pogląd, iż w art. 190 ust. 4 Konstytucji chodzi o brak możliwości poddania danego rozstrzygnięcia weryfikacji

⁹⁸ Por. szerszej M. Pilich, *Wpływ...*, s. 397.

⁹⁹ Tak zwłaszcza Z. Czeszejko-Sochacki, *Wznowienie ...*, op. cit., s. 15-16; K. Gonera, E. Łętowska, op. cit., s. 14.

¹⁰⁰ A. Preisner, *Przesłanki ostateczności orzeczenia sądu lub organu administracyjnego*, [w:] J. Trzciski (red.), *Skarga...*, op. cit., s. 112.

w jakiegokolwiek procedurze dostępnej dla strony — adresata tego rozstrzygnięcia¹⁰¹, wydaje się więc zasadny wniosek, że pojęcie „prawomocnego orzeczenia sądowego” może zatem być rozumiane co do zasady zbieżnie z rezultatem wykładni art. 363 § 1 k.p.c., tzn. jako synonim takiego orzeczenia, od którego nie przysługuje już środek odwoławczy lub inny środek zaskarżenia¹⁰². „Orzeczeniem” będzie zarówno wyrok, jak i postanowienie. Powinnością sądu, wynikającą na tle omawianej normy konstytucyjnej, niekoniecznie będzie tylko wznowienie, lecz także – stosownie do sytuacji procesowej – uchylenie orzeczenia wydanego na podstawie przepisów uznanych za niezgodne z Konstytucją¹⁰³. Nie wydaje się jednak, aby dyspozycją normy art. 190 ust. 4 Konstytucji objęta była zmiana lub uchylenie prawomocnego postanowienia co do istoty sprawy przez sąd w postępowaniu nieprocesowym (art. 523 k.p.c.), gdyż zgodnie z ustalonym sposobem wykładni tej normy, wspomniana tam „zmiana okoliczności” oznacza wyłącznie stan faktyczny, który legł u podstaw prawomocnego postanowienia — nie zaś stan prawny, w tym stan konstytucyjności podstawy prawnej orzeczenia sądowego¹⁰⁴.

Wejście w życie art. 190 ust. 4 Konstytucji, w którym mowa o „wznowieniu... na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania”, pociągnęło za sobą potrzebę odpowiedniej zmiany przepisów poszczególnych ustaw procesowych. Odpowiednio do tego, na mocy art. 83 u.TK, kodeks postępowania cywilnego został uzupełniony o nowy art. 401¹. Zgodnie z jego pierwotnym brzmieniem, dodatkową podstawę wznowienia postępowania zgodnie z przepisami kodeksu stanowiło orzeczenie przez Trybunał Konstytucyjny o niezgodności aktu normatywnego z Konstytucją, umową międzynarodową lub z ustawą, na podstawie

¹⁰¹ Tak zwłaszcza L. Garlicki, Komentarz do art. 190, [w:] idem (red.), Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, t. IV, Warszawa 2005, s. 29 (teza 21).

¹⁰² Chodzi zatem właściwie o synonim tzw. prawomocności formalnej. Oczywiście „orzeczeniami prawomocnymi” będą nie tylko orzeczenia sądów powszechnych, lecz także Sądu Najwyższego, zarówno wydane w postępowaniu rozpoznawczym, jak i zabezpieczającym lub egzekucyjnym; szerzej na temat prawomocności, zob. zwłaszcza M. Sychowicz, Z problematyki prawomocności orzeczeń w postępowaniu cywilnym, PS 1996 nr 11-12, s. 52 i n.

¹⁰³ Ustrojodawca posługuje się w art. 190 ust. 4 pojęciem „uchylenia decyzji lub innego rozstrzygnięcia”, a więc obejmuje nim także orzeczenia sądowe; por. wyrok TK z dnia 28 listopada 2006 r., SK 19/05, OTK-A 2006 nr 10, poz. 154.

¹⁰⁴ Ten sposób wykładni art. 523 k.p.c. można uznać za ustalony w judykaturze; zamiast wielu, por. uchwałę SN z dnia 12 marca 2003 r., III CZP 97/02, OSNC 2003 nr 12, poz. 160.

którego „został wydany wyrok” (§ 1); przewidziany pierwotnie termin do wniesienia skargi wynosił jeden miesiąc od wejścia w życie wyroku Trybunału.

Wzajemne relacje pomiędzy art. 190 ust. 4 Konstytucji a art. 401¹ § 1 k.p.c. stanowią bardzo interesujący wątek orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego odnoszącego się do wymagań stawianych środkiem zaskarżenia zmierzającym do wzruszenia prawomocnych rozstrzygnięć.

Wyrok w sprawie **SK 10/02**¹⁰⁵ wiąże się przedmiotowo z wcześniej wskazywanym wyrokiem w sprawie SK 12/99. Skarżący w tej ostatniej sprawie, po uzyskaniu korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia Trybunału, wniósł skargę o wznowienie postępowania w sprawie o zasądzenie odsetek od nieterminowo wypłaconych przez pozwaną uczelnię wyższą świadczeń socjalnych oraz o wypłatę przyznanej mu przez rektora zapomogi. Na odrzuceniu skargi zaważył argument, iż według brzmienia art. 401¹ § 1 k.p.c. można żądać wyłącznie wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem, podczas gdy w danej sprawie orzeczeniem kończącym postępowanie w sprawie było postanowienie o odrzuceniu pozwu. Zażalenie na postanowienie o odrzuceniu skargi o wznowienie sąd drugiej instancji oddalił.

W tym przypadku skarga konstytucyjna okazała się nieskuteczna. Oddalając zarzuty niekonstytucyjności zarówno art. 399, jak i art. 401¹ k.p.c., Trybunał zauważył, że wznowienie postępowania przewidziane w art. 190 ust. 4 Konstytucji jest szczególną instytucją, określaną pojęciem „uzdrowienia (sanacji) postępowania (sądowego, administracyjnego)” opartego na niekonstytucyjnym akcie normatywnym. Regulacje ustawowe wznowienia postępowania konkretyzują regulację konstytucyjną, ale nie zawężają jej. Stanowiąc w art. 190 ust. 4 Konstytucji podstawę wznowienia, ustrojodawca pozostawił świadomie uregulowanie kwestii szczegółowych poza Konstytucją. Ustawodawca stworzył zaś możliwość wznowienia postępowania sądowego dopiero wówczas, gdy postępowanie cywilne zakończyło się wyrokiem i nie ma innej drogi weryfikacji rozstrzygnięcia podjętego w oparciu o niekonstytucyjny przepis. Ze swej istoty, wznowienie postępowania dopuszczalne

¹⁰⁵ Wyrok z dnia 20 maja 2003 r., OTK-A 2003 nr 5, poz. 41.

jest tam, gdzie nie ma już innej możliwości realizacji prawa do rozpatrzenia sprawy. Postanowienie o odrzuceniu pozwu nie zamyka zaś drogi sądowej; w przypadku zakończenia postępowania sądowego rozstrzygnięciem niemerytorycznym, w nowym stanie prawnym, wynikającym z orzeczenia Trybunału, istnieje nadal możliwość dochodzenia roszczeń na drodze sądowej poprzez ponowne wniesienie pozwu. Żaden z zaskarżonych przepisów (tj. art. 399 i 401¹ § 1 k.p.c.) nie narusza zasady równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji). Niewątpliwie sytuacja skarżących w zakresie możliwości wznowienia, ze względu na formę orzeczenia kończącego postępowanie sądowe, jest zróżnicowana, lecz przyjęte kryterium różnicujące jest racjonalne. Nie można bowiem tracić z pola widzenia celu instytucji wznowienia postępowania, którym jest wzruszenie tylko tych prawomocnych rozstrzygnięć, które w sposób ostateczny ukształtowały stosunki prawne, prawa lub obowiązki stron postępowania i zamknęły drogę do zmiany rozstrzygnięcia sądu na innej drodze. Nie oznacza dyskryminacji z uwagi na rodzaj zapadłego orzeczenia sądowego taka sytuacja, gdy po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego osoby, wobec których zapadły postanowienia, a nie wyroki, mogą nadal dochodzić swych praw, na drodze sądowej w innym trybie aniżeli wznowienie postępowania.

Łatwo dostrzec, iż Trybunał w pewien sposób uniknął w tym przypadku całościowej, abstrakcyjnej oceny konstytucyjności art. 401¹ k.p.c. Zważyła na tym restrykcyjna ocena podstaw skargi konstytucyjnej: uznano, że wadliwość podstawy prawnej indywidualnego rozstrzygnięcia w sprawie skarżącego, dla zapewnienia skuteczności skargi konstytucyjnej, musiałaby być warunkiem zarówno koniecznym, jak i wystarczającym osiągnięcia stanu konstytucyjności. Tymczasem osiągnięcie tego stanu *in casu* było możliwe wskutek zwykłego zastosowania innych norm prawa procesowego¹⁰⁶.

Kolejny wyrok w ramach omawianej kwestii, wydany w sprawie o sygn. **SK 5/03**¹⁰⁷, stanowił refleks słynnego orzeczenia w sprawie podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza

¹⁰⁶ K. Goner, E. Łętowska, op. cit., s. 9-10 (tamże zob. zwłaszcza przyp. 20).

¹⁰⁷ Wyrok z dnia 9 czerwca 2003 r., OTK-A 2003 nr 6, poz. 50.

przy wykonywaniu władzy publicznej¹⁰⁸. W sprawie skarżącej wyrok sądu drugiej instancji zapadł przed wejściem w życie wyroku TK dotyczącego konstytucyjności art. 417 i 418 k.c. Kasacja skarżącej od wyroku Sądu Apelacyjnego została odrzucona przez Sąd Najwyższy już po wejściu w życie wyroku SK 18/00.

Trybunał orzekł w tym przypadku, że art. 401¹ § 1 k.p.c. w zakresie, w którym dotyczy wyroków uprawomocniających się z mocą wsteczną po upływie terminu, o którym mowa w § 2 tego przepisu, na skutek odmowy przyjęcia lub odrzucenia kasacji, jest niezgodny z art. 2, art. 32 ust. 1, art. 45 i art. 190 ust. 4 Konstytucji. Przyjęta w wyroku koncepcja retrospektywnej prawomocności wyroku sądu drugiej instancji była sporna między sędziami orzekającymi w tej sprawie¹⁰⁹; jednakże, wobec istotnej zmiany stanu prawnego i zastąpienia kasacji skargą kasacyjną, rozważania na ten temat nie miałyby obecnie istotnego znaczenia. Natomiast w uzasadnieniu wyroku zasadniczo potwierdzono tezę wyroku SK 10/02: „wznowienie”, o którym mowa w art. 190 ust. 4 Konstytucji, ma szerszy sens, obejmuje sobą bowiem wszelkie instrumenty proceduralne (w tym również wznowienie postępowania *sensu stricto*), stojące do dyspozycji stron i sądów, dzięki których wykorzystaniu możliwe jest przywrócenie stanu konstytucyjności. Stan konstytucyjności może być osiągnięty albo poprzez ukształtowanie praktyki stosowania prawa przez organy do tego powołane, albo poprzez ukształtowanie samego prawa (eliminacja norm powodujących niekonstytucyjny skutek). Trybunał Konstytucyjny może oddziaływać bezpośrednio na przepisy, a raczej normy prawa, jako „droga ostatniej szansy” dla uzdrowienia niekonstytucyjnej sytuacji, jednakże tylko w zakresie obowiązywania zakwestionowanej normy. Musi wtedy działać instrumentami wynikającymi z jego kompetencji jako ustawodawcy negatywnego, poprzez derogację niekonstytucyjnych fragmentów przepisów, które stanowiąc

¹⁰⁸ Wyrok z dnia 4 grudnia 2001 r., **SK 18/00**, OTK 2001 nr 8, poz. 256; sentencja publ. w Dz. U. z 2001 r. Nr 145, poz. 1638.

¹⁰⁹ Por. zdanie odrębne sędziego M. Zdyba do wyroku SK 5/03, według którego „Konstytucja nie przewiduje możliwości uprawomocnienia się orzeczeń z mocą wsteczną”. W orzecznictwie SN przyjmowano zwykle tezę, że wniesienie środka odwoławczego lub innego środka zaskarżenia po upływie terminu lub niedopuszczalnego z innych przyczyn nie ma wpływu na datę uprawomocnienia się orzeczenia – jest nią pierwszy dzień po upływie terminu do jego wniesienia; por. m.in. wyroki SN: z dnia 10 marca 1993 r., I CRN 19/93, OSNCP 1993 nr 11, poz. 205; z dnia 8 sierpnia 1995 r., II CRN 83/95, OSNC 1995 nr 11, poz. 167.

podstawę orzekania powodują niekonstytucyjny skutek. Istnienia takiej sytuacji TK doszukał się w sprawie SK 5/03, jednakże tym razem nie oznaczało to jeszcze ingerencji w istotną treść art. 401¹ § 1 k.p.c.; zamiast tego wydane zostało – samo w sobie dość kontrowersyjne – rozstrzygnięcie o charakterze interpretacyjnym.

Wpływ powyższego wyroku na prawo procesowe cywilne jest widoczny na tle obecnie obowiązującego art. 407 § 2 k.p.c.¹¹⁰, zgodnie z którym w sytuacji określonej w art. 401¹ skargę o wznowienie wnosi się w terminie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli w chwili wydania orzeczenia TK orzeczenie, o którym mowa w art. 401¹, nie było jeszcze prawomocne na skutek wniesienia środka odwoławczego, który został następnie odrzucony, termin biegnie od dnia doręczenia postanowienia o odrzuceniu, a w wypadku wydania go na posiedzeniu niejawnym – od dnia ogłoszenia tego postanowienia. Ustawodawca zdecydował się zatem na wyraźne zapisanie wyjątku od wspomnianej wyżej, ogólnej zasady, którą ustaliło orzecznictwo Sądu Najwyższego na tle art. 363 k.p.c..

Kolejny wyrok, wydany w sprawie **SK 53/03**¹¹¹, zapadł w oparciu o następujący stan faktyczny: skarżący wniósł wcześniej skargę konstytucyjną w innej sprawie, zakończonej wspomnianym wyżej wyrokiem o sygn. SK 27/01. Jego skargę o wznowienie postępowania w przedmiocie grzywny orzeczonej na podstawie art. 53 k.p.c., wywiedzioną w oparciu o podstawę z art. 401¹ k.p.c., Sąd Apelacyjny odrzucił, podobnie jak i zażalenie na postanowienie o odrzuceniu skargi, gdyż zgodnie z art. 399 k.p.c. wniosek o wznowienie postępowania przysługuje od prawomocnych orzeczeń co do istoty sprawy, a nie od postanowień wydanych w toku postępowania.

Skarga okazała się wprawdzie nieskuteczna, jednakże uzasadnienie wyroku TK zapowiadało już pewną zmianę w podejściu do regulacji art. 401¹ k.p.c. Prawo do wznowienia postępowania w wypadku orzeczenia niekonstytucyjności prawnej podstawy „prawomocnego orzeczenia sądowego” (art. 190 ust. 4 Konstytucji) jest zdaniem TK jednym z aspektów prawa do sądu. Skoro zatem możliwość rozpatrzenia

¹¹⁰ W brzmieniu ustalonym art. 1 pkt 18 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2005 Nr 13, poz. 98).

¹¹¹ Wyrok z dnia 2 marca 2004 r., OTK-A 2004 nr 3, poz. 16.

sprawy w nowym stanie prawnym, ukształtowanym w następstwie orzeczenia o niekonstytucyjności, jest ujęta jako konstytucyjne prawo podmiotowe, to musi istnieć prawna możliwość zniweczenia każdego rozstrzygnięcia leżącego u genezy skargi konstytucyjnej, niezależnie od tego, jaką postać to rozstrzygnięcie przybiera. Dla zobrazowania pożądanego skutku Trybunał posłużył się nawet zapożyczonym z teorii prawa wspólnotowego pojęciem „*effet utile*”¹¹² regulacji konstytucyjnej, która jego zdaniem dzieli się pomiędzy ustawodawcę zwykłego i orzekające o „wznowieniu” sądy. Te ostatnie mają powinność doprowadzenia do celu przy pomocy posiadanych instrumentów normatywnych oraz interpretacji zgodnej z Konstytucją (art. 8 ust. 2 Konstytucji). Wszelkie nadzwyczajne instrumenty proceduralne, stojące w dyspozycji organów stosujących prawo, mogą być wykorzystane jako środek restytucji konstytucyjnego stanu rzeczy. Zwrócono dalej uwagę, iż w kodeksie postępowania cywilnego istnieją instytucje, które pozwalają na wzruszenie postanowień wypadkowych, choćby w postaci art. 359 k.p.c. W takiej sytuacji uznanie za niekonstytucyjny przepisu okazało się ciągle jeszcze zbędne, gdyż zdaniem TK zarzucany przez skarżącego stan niekonstytucyjności nie miał swojego źródła w samym przepisie, lecz w jego opacznym odczytaniu, jako jedynej i wyłącznej podstawy umożliwiającej sądowi „sanację” sytuacji opisanej w art. 190 ust. 4 Konstytucji. Zastrzeżono jednak, że gdyby dalsze starania skarżących o realizację prawa z art. 190 ust. 4 Konstytucji nie przyniosły pomyślnego rezultatu, konieczne będzie ponowne dokonanie oceny, czy to, co obecnie przedstawia się jako incydentalne, niekonstytucyjne odczytanie znaczenia przepisu dającego jeszcze inne możliwości interpretacyjne, nie utrwaliło praktyki na tyle stabilnej, że można doszukać się wadliwości w samym jego brzmieniu.

Powyższy wyrok przyniósł widoczny efekt legislacyjny, w postaci dopisania do dotychczasowej treści art. 359 (oznaczonej jako § 1), także § 2, pozwalającego sądowi uchylić lub zmienić nawet zaskarżone lub prawomocne postanowienia nie kończące postępowania w sprawie, jeżeli zostały wydane na podstawie aktu

¹¹² A. Wróbel, Autonomia proceduralna państw członkowskich: Zasada efektywności i zasada efektywnej ochrony sądowej w prawie Unii Europejskiej, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 2005 nr 1, s. 46.

normatywnego uznanego przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub z ustawą¹¹³.

Zapowiedziana w uzasadnieniu wyroku SK 53/03 rewizja w podejścia do regulacji art. 401¹ k.p.c. nastąpiła w wyroku o sygn. **SK 1/04**, stwierdzającym w całości niekonstytucyjność wspomnianego przepisu k.p.c. Stan sprawy był następujący: skarżący wniósł kasację jeszcze przed zmianą legislacyjną z maja 2000 r., polegającą na wprowadzeniu przedsądu¹¹⁴, lecz do dnia wejścia w życie ustawy zmieniającej k.p.c. nie została ona rozpoznana przez Sąd Najwyższy. Uchwałą z dnia 17 stycznia 2001 r., III CZP 49/00¹¹⁵ przyjęto tezę (mającą moc zasady prawnej), iż w stosunku do takich kasacji możliwa jest odmowa przyjęcia ich do rozpoznania. Powyższy pogląd prawny zaważył na odmowie przyjęcia kasacji do rozpoznania. Jednakże przepis art. 5 ust. 2 ustawy z 24 maja 2000 r. w związku z art. 393 § 1 k.p.c., w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2000 r., w zakresie, w jakim nie przewidywał szczególnej regulacji dotyczącej przyjęcia do rozpoznania kasacji do Sądu Najwyższego, złożonych przed dniem 1 lipca 2000 r. od wyroków Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Antymonopolowego, uznany został za niekonstytucyjny wyrokiem TK w sprawie SK 37/01¹¹⁶. Skarżący – jakkolwiek wyrok TK miał charakter zakresowy i dotyczył ściśle tylko kasacji od wyroków Sądu Antymonopolowego – wniósł zatem do Sądu Najwyższego skargę o wznowienie postępowania, która została odrzucona z uwagi na niedopuszczalność wznowienia postępowania zakończonego postanowieniem SN o odmowie przyjęcia kasacji do rozpoznania.

Poważną część uzasadnienia Trybunał poświęcił na wyjaśnienie przyczyny, dla której orzeczenie o niekonstytucyjności art. 401¹ k.p.c. w całości uznaje za

¹¹³ Na mocy art. 1 pkt 18 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. (wyżej, przyp. 213).

¹¹⁴ Por. ustawę z dnia 24 maja 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (Dz. U. Nr 48, poz. 554).

¹¹⁵ OSNC 2001 nr 4, poz. 53, z glosami: F. Zedlera, PS 2001 nr 9, s. 126 i n., E. Łętowskiej, Prz. Sejm. 2001 nr 4, s. 192 i n.

¹¹⁶ Niekonstytucyjność całej normy art. 5 ust. 2 wspomnianej ustawy nowelizującej z 2000 r. w zw. z art. 393 § 1 k.p.c., w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2000 r. w zakresie w jakim nie przewidywała regulacji przejściowej dotyczącej przyjęcia do rozpoznania kasacji, złożonych przed dniem 1 lipca 2000 r., stwierdzona została dopiero wyrokiem TK z dnia 9 czerwca 2003 r., SK 12/03, OTK-A 2003 nr 6, poz. 51.

konieczne. Różnica między „skargą na prawo” a „skargą na jego stosowanie” jest płynna. Orzeczenie częściowej niekonstytucyjności przepisu mniej radykalnie wpływa na system prawny. Możliwe są różne postacie niekonstytucyjności: niekonstytucyjność przepisu lub niekonstytucyjność normy prawnej. Kiedy Trybunał orzeka o niekonstytucyjności normy prawnej jako funkcjonalnej jednostki systemu prawa, dochodzi do nieuniknionego zacierania się granic pomiędzy tekstem prawa a jego stosowaniem. Także sądy, stosując prawo, muszą dokonać „odkodowania” z tekstu prawnego — i to *in abstracto* — normy jednostkowego zastosowania. To stawia je w konflikcie z kompetencją Trybunału. Z tego względu należy minimalizować źródło konfliktu z obu stron i jeżeli tylko niejednoznaczność praktyki stwarza szanse na uzyskanie konstytucyjności poprzez jej korektę, powstrzymać się z radykalną derogacją przepisu, poprzestając na uczytelnieniu problemu, w nadziei, że doprowadzi to do konstytucjonalizacji sytuacji, albo przez reakcję ustawodawcy, albo praktyki sądowej. Natomiast stwierdzenie niekonstytucyjności może okazać się konieczne, jeżeli orzecznictwo sądowe – chociażby wbrew intencjom ustawodawcy – odnajduje w danym przepisie ustawy treść sprzeczną z normami, zasadami lub wartościami konstytucyjnymi.

W dalszym ciągu uzasadnienia omawianego wyroku Trybunał przytoczył te same argumenty, które pojawiały się już we wcześniejszych orzeczeniach dotyczących art. 401¹ k.p.c.: art. 190 ust. 4 należy nadać pełny i rzeczywisty skutek (*effet utile*) na poziomie ustawodawstwa zwykłego; przez odesłanie do ustaw zwykłych, ustawodawca nie uzyskał wpływu na zakres działania normy konstytucyjnej. Pojęcie „wznowienia”, o którym mowa w art. 190 ust. 4 Konstytucji, ma inną treść niż „zwykle” wznowienie, o którym mowa w art. 399 kpc. „Wznowienie” w znaczeniu konstytucyjnym dotyczy *en bloc* postępowania sanacyjnego, zmierzającego do przywrócenia konstytucyjności przez wzruszenie rozstrzygnięcia leżącego u podstaw skutecznej skargi konstytucyjnej. Pomyślnie rozstrzygnięta dla skarżącego skarga konstytucyjna przewiduje na szczeblu konstytucyjnym powinność sanacji rozstrzygnięcia spoczywającego u podstaw skargi.

Skutkiem orzeczenia w sprawie SK 1/04 stało się nadanie art. 401¹ k.p.c. nowego, aktualnie obowiązującego brzmienia¹¹⁷. Odpowiada ono niemal w całości treści dotychczasowego § 1, z istotnym wyjątkiem: można żądać wznowienia postępowania na podstawie wydania przez TK orzeczenia o niekonstytucyjności przepisu, na podstawie którego zostało wydane **orzeczenie** (niekoniecznie będące „wyrokiem”). Oznacza to, że ustawodawca usunął przeszkodę do szerokiej wykładni art. 401¹ k.p.c., jako obejmującego również postanowienia — zarówno co do istoty sprawy, jak i formalne¹¹⁸.

Dopełnieniem cyklu orzeczeń kształtujących instytucję „konstytucyjnego wznowienia” postępowania cywilnego stał się wyrok Trybunału w sprawie **SK 19/05**¹¹⁹. Skarżący, którego skarga o wznowienie postępowania została prawomocnie oddalona, po wejściu w życie wyroku w sprawie SK 19/02 (dotyczącego niekonstytucyjności ograniczenia wyłączenia sędziego na podstawie art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c. tylko do przypadków orzekania w tej samej sprawie w instancji „bezpośrednio” niższej), wniósł kolejną skargę o wznowienie postępowania, opierając ją tym razem na podstawie art. 401¹ k.p.c. Skarga o wznowienie została odrzucona z uwagi na ustawowy zakaz żądania wznowienia postępowania wywołanego wniesieniem skargi o wznowienie (art. 416 k.p.c.).

W uzasadnieniu wyroku stwierdzającego niezgodność wspomnianego ostatnio art. 416 k.p.c. w zakresie, w jakim wyłącza on dopuszczalność wznowienia postępowania na podstawie art. 401¹ k.p.c., z art. 190 ust. 4, a przez to z art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2 i art. 32 ust. 1 Konstytucji, Trybunał szeroko nawiązał do znanych już argumentów z poprzednich orzeczeń. Przypomniawszy, że celem art. 190 ust. 4 Konstytucji jest usunięcie skutków obowiązywania niekonstytucyjnego przepisu, innymi słowy – wyeliminowanie z obrotu prawnego opartych na niekonstytucyjnej normie rozstrzygnięć w indywidualnych sprawach. Cel zakładany w tej normie prawnej ma być realizowany za pomocą wszelkich środków prawnych postawionych do dyspozycji sądów. Mimo tej swobody nie jest dopuszczalne kształtowanie

¹¹⁷ Na mocy art. 1 pkt 15 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r.

¹¹⁸ M. Jędrzejewska, [w:] T. Ereciński (red.), Kodeks..., op. cit., t. 2, s. 281.

¹¹⁹ Wyrok z dnia 28 listopada 2006 r., OTK-A 2006 nr 10, poz. 154.

procedur restytucyjnych w sposób, który pozostawia zainteresowaną stronę bez jakiegokolwiek środka prawnego umożliwiającego ponowne rozpatrzenie sprawy w okolicznościach opisanych hipotezą normy art. 190 ust. 4 Ustawy zasadniczej. Ten ostatni przepis nie jest bowiem „dyrektywą programową”, lecz nakłada „obowiązek efektywnej implementacji”; nadto jest on źródłem konstytucyjnego prawa podmiotowego. Jakkolwiek stabilność orzeczeń sądowych jest celem godnym ochrony – i z tego punktu widzenia trudno regulacji art. 416 k.p.c. cokolwiek zarzucić – to jednak uprzednio podane argumenty doprowadziły Trybunał do konkluzji, iż wznowienie na podstawach ustawowych nie może być stawiane na równi ze wznowieniem „konstytucyjnym”.

Powyższy wyrok został wykonany przez ustawodawcę, poprzez zmianę brzmienia art. 416 k.p.c. — dotychczasowa treść przepisu, oznaczona jako § 1, pozostaje w mocy, natomiast w § 2 wyłączono stosowanie ogólnego zakazu żądania wznowienia wznowionego postępowania w przypadkach, gdy skarga o wznowienie opiera się na podstawie art. 401¹ k.p.c.¹²⁰.

W świetle tego co wyżej powiedziano można stwierdzić, że obecna regulacja wznowienia postępowania w procesie cywilnym jak dotychczas spełnia wszelkie wymagania stawiane sanacji konstytucyjnej przewidzianej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Ustawodawca reaguje bowiem na wszelkie nowe orzecznictwo Trybunału w tej materii niezwykle szybko. W literaturze można jednak spotkać poglądy, że regulacja ta powinna ulegać dalej idącym modyfikacjom.¹²¹ Rozważania te jednak wykraczają poza tematykę niniejszego opracowania.

¹²⁰ Zmiana wprowadzona art. 1 pkt 2 ustawy z dnia 9 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 96, poz. 609).

¹²¹ Por. w szczególności T. Liszcz, *Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niekonstytucyjności aktu normatywnego jako podstawa wznowienia postępowania cywilnego, Jus et remedium*. Księga Jubileuszowa Profesora Mieczysława Sawczuka, red. A. Jakubecki, J. A. Strzępka, Warszawa 2010, s. 305 i n.

Podsumowanie

1. Podstawowy problem z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego w zakresie środków zaskarżenia sprowadza się do fragmentaryczności wypowiedzi Trybunału, częstych sprzeczności w zajmowanych stanowiskach, a także braku czytelnego wzorca konstytucyjnego przyjmowanego za podstawę kontroli.
2. Z pewnością daje się zauważyć w orzecznictwie Trybunału rozbieżność w zakresie pojęcia prawa do sądu, a mianowicie nie do końca jest jasne, czy obejmuje ono także np.: kwestie zaskarżalności i instancyjności postępowania, czy też jedynie kwestie związane z dostępem do sądu i zasadą sprawiedliwości proceduralnej. Z punktu widzenia regulacji przepisów o środkach zaskarżenia ma to znaczenie, gdyż pojawia się pytanie, na ile prawo do dwuinstancyjnego postępowania sądowego ma charakter bezwzględny. Jak wskazano należy przyjąć, że zasada dwuinstancyjności ma raczej charakter ustrojowy, a nie procesowy co oznacza, że nie każde rozstrzygnięcie sądowe musi być poddane hierarchicznej kontroli. Jak była jednak o tym mowa część orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego idzie w przeciwnym kierunku utożsamiając wręcz zasadę dwuinstancyjności z prawem do sądu.
3. Istotną kwestią w zakresie kształtowania przepisów o środkach zaskarżenia jest wykształcona w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego teoria o zakazie nadmiernego formalizmu. Ustawodawca powinien bowiem tak kształtować wymagania formalne środków zaskarżenia, by nie doprowadzić do rzeczywistego ograniczenia w dostępie do tych instrumentów prawnych. W sposób szczególny Trybunał docenia te regulacje, które w razie naruszenia przez stronę wymagań formalnych przy wnoszeniu określonych środków prawnych umożliwiają ich konwalidację w określonym terminie. Jednocześnie Trybunał z reguły eliminuje z obrotu prawnego te rozwiązania, które

uniemożliwiają taką konwalidację, nawet w stosunku do kwalifikowanych pełnomocników procesowych.

4. W odniesieniu do skargi kasacyjnej ważna jest konstatacja, że Trybunał z jednej strony akceptuje tezę, że jest to środek stanowiący swoisty „naddatek” w stosunku do wymagań konstytucyjnych. Z drugiej strony wymaga, by procedura regulująca dostęp do Sądu Najwyższego spełniała wszelkie elementy prawa do rzetelnego procesu. Z tego też względu w orzecznictwie Trybunału wymaga się od ustawodawcy czytelnych przesłanek przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania i wprowadzenia obowiązku uzasadniania rozstrzygnięć w tym przedmiocie. Zdaje się także dominować, choć nie bez wyjątków, pogląd, że kwestia dostępu do Sądu Najwyższego nie jest objęta pojęciem prawa do sądu (dostępu do sądu).
5. W zakresie przepisów o wznowieniu postępowania *de lege lata* można przyjąć, że regulacja ta spełnia wymagania stawiane przez Trybunał instrumentom mającym służyć doprowadzeniu do tzw. sanacji konstytucyjnej. Osiągnięcie jednak tego stanu rzeczy wymagało bardzo aktywnej działalności ustawodawczej stanowiącej odpowiedź na niezwykle liczne orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego.